INFORMATOR
NSZZ
®
Solidarność
POLITECHNIKI ŚLASKIEJ

Rok II | Gliwice, 10 czerwca 1981 r. | Nr 29/41/

Ale mądrość, która jest z góry,
jest przede wszystkim czysta,
następnie miłująca pokój,
łagodna, ustępliwa,
pełna miłosierdzia i dobrych owoców,
nie stronnicza, nie obłudna.

List św.Jakuba 3:17

W dniu 6 czerwca 1981 roku odbyły się w Politechnice Śląskiej wybory Rektora. W głosowaniu wzięło udział 189 elektorów. W trzeciej turze wyborów wyłoniono Rektora - Elekta Politechniki Śląskiej, którym został

Prof. dr hab. inż. Ryszard Pawela

1. Zgodnie z harmonogramem wyborów w Politechnice Śląskiej do dnia 21 maja zakończyły się wybory Dziekanów wszystkich wydziałów Uczelni.
2. W dniu 25 maja 1981 r. odbyło się trwające blisko 10 godz. spotkanie z władzami Uczelni, poświęcone realizacji postulatów pracowniczych. Relację szczegółową przedstawiamy na str. 10-22.
3. Dnia 27 maja w sali Wydziału Automatyki historyk z Uniwersytetu Warszawskiego Doc.J.Holzer wygłosił wykład poświęcony wydarzeniom roku 1956.
4. 1 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność. Omawiano: dotychczasowy przebieg wyborów oraz przygotowanie do wyboru rektora, przebieg spotkania z władzami rektorskimi, przygotowanie do Walnego Zebrania Delegatów w dniu 9.06.br. oraz status redakcji "Informatora" i Podkomisji Informacji i Propagandy. Kol.J.Suchy złożył informację z zebrania przedstawicieli zakładów pracy zrzeszonych w MKZ Katowice z udziałem delegatów KKP.
5. 2 czerwca odbyła się uroczysta sesja poświęcona stuleciu działania Politechniki Lwowskiej. Okolicznościowy wykład wygłosił Prof.Siciński z Wrocławia.
6. 3 czerwca odbyło się otwarte spotkanie elektorów z kandydatami na stanowisko Rektora Politechniki Śląskiej.
7. W dniach 6 i 7 czerwca w Katowicach obradował VII Zjazd OKPK NSZZ Solidarność. Relacje z obrad w następnym numerze "Informatora"

8. Z inicjatywy Niezależnego Zrzeszenia Studentów utworzony został w dniu 18.05.1981 r. w Międzyuczelniany Komitet Obrony Więźniowych Sumienia, skupiający studentów Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Ekonomicznej, Politechniki Śląskiej i Śląskiej Akademii Medycznej.
9. W dniu 25 maja br. odbyła się w Gliwicach manifestacja w obronie więźniowych sumienia, zorganizowana przez NZS. Po mszy św., odprawionej w intencji więźniów politycznych, uczestnicy manifestacji w spokoju i skupieniu przemaszerowali głównymi ulicami miasta, spotykając się ze zrozumieniem i życzliwością mieszkańców Gliwic, przechodniów i kierowców. Ze względu na odbywające się w tym czasie spotkanie z władzami uczelni w manifestacji nie wzięli udziału członkowie Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej.
Kolegium Redakcyjne składa organizatorom i uczestnikom manifestacji wyrazy uznania i szacunku.

DOKUMENTY

Stanowisko OKPN

ustalone na zebraniu w dniu 25 maja 1981 r. przez przedstawicieli 57 zakładów naukowych reprezentujących około 30 tys. członków w sprawie niebezpieczeństwa pozbawienia MKZ Katowice jednolitego kierownictwa związkowego.

Przedstawiciele zakładów naukowych Śląska stwierdzają co następuje:

a/ dotychczasowy Zarząd MKZ Katowice nie w pełni wywiązał się z należnych obowiązków. Jednym z najważniejszych niedopatrzeń jest zerwanie więzi pomiędzy delegatami załóg a Zarządem,

b/ równocześnie stwierdzamy, że w sprawach zasadniczych obecny Zarząd nie zdradził sprawy związkowej, a wiele z obserwowanych niedociągnięć jest wynikiem małego doświadczenia.

Powodowani troską o dobro Związku w Regionie Śląskim pragniemy zwrócić uwagę na stan, jaki mógłby powstać po rozwiązaniu obecnego Zarządu w trakcie kampanii wyborczej do władz Regionu. Rozwiązanie Zarządu spowodowałoby wyłącznie dezorganizację życia związkowego w Regionie i możliwość przeniknięcia do władz regionu ludzi, którzy byliby nie akceptowani przez związkowców.
Nowy Zarząd Regionalny powinien być wybrany wyłącznie w drodze normalnych wyborów.
W związku z tym jesteśmy przeciwni rozwiązaniu obecnego Zarządu do czasu wyborów. Popieramy natomiast propozycję dokooptowania nowych członków zarządu na drodze przyjętej przez zgromadzenie delegatów.
OKPN opracowała i może przedstawić ocenę rzeczowości zarzutów TKKZ /Tymczasowej Komisji Kontroli Związkowej/ i odpowiedzi MKZ na nie.

Gliwice, 25.V.81 r. /inf. A.D./

OKPN

W dniach 9 i 10 maja odbył się we Wrocławiu VI Zjazd Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ "Solidarność". Przedstawiamy dwa dokumenty tego Zjazdu.

DEMASKA OKPN W SPRAWIE DELEGATUR SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W PLACÓWKACH NAUKOWYCH I BADAWCZYCH

W ostatnich miesiącach w niektórych placówkach naukowych i badawczych obserwuje się aktywność przedstawicieli Służby Bezpieczeństwa wykraczającą daleko poza zakres jej kompetencji.

Przykładem może być powołanie przez Ministra Energetyki i Energii Atomowej pełnomocników Dyrektora Instytutu Badań Jądrowych /w Warszawie/ d/s ochrony, którzy podlegają służbowe władzom SB. Przedstawiciel Komendy Stołecznej MO ppłk Szafranowski w dniu 1.IV.1981 poinformował przedstawicieli związków zawodowych i PZPR w IBJ, iż do zadań tych pełnomocników należy:

- ocena przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej,
- wskazywanie tematów naukowe i badawczo nieużytecznych dla gospodarki narodowej,
- zwracanie uwagi na nieprawidłowości w zatrudnieniu, na złe wykorzystywanie czasu pracy, marnotrawstwo etc.,
- ochrona pracowników przed indagacją obcych służb specjalnych i wynikająca stąd potrzeba kontaktów pełnomocników z osobami wyjeżdżającymi za granicę.

OKPN stanowczo protestuje przeciwko tworzeniu delegatur SB w placówkach naukowych i badawczych. Mając na uwadze, iż przyznanie SB tego rodzaju uprawnień zagroziłoby rozwojowi naszej nauki i techniki, żądamy natychmiastowej likwidacji owych delegatur SB w placówkach naukowych i badawczych.

OKPN zwraca się do KKP NSZZ "Solidarność" o bezzwłoczne podjęcie w rozmowach z Rządem kwestii likwidacji delegatur SB w placówkach naukowych i badawczych. Apelujemy również do wszystkich pracowników nauki, by wzorem Rady Naukowej IBJ zdecydowanie przeciwstawiały się próbom ustanowienia nadzoru SB nad nauką i techniką polską.

Wrocław, 10 maja 1981 roku.

OŚWIADCZENIE VI ZJAZDU OKPN

Od szeregu miesięcy obserwujemy, że ze swoich elementarnych obowiązków zapewnienia odpowiedniego minimum zaopatrywania ludności kraju w żywność uczyniły władze narzędzie walki politycznej nie tylko z "Solidarnością", ale z całym społeczeństwem. Zdarzały się przypadki, że z dnia na dzień likwidowało się dostawy podstawowych artykułów żywnościowych, jak na przykład w miesiącu styczniu topionych serów - czy nie w odwet za problem wolnych sobót, a ostatnio nagły brak papierosów w całym kraju - czy nie jest kolejną próbą złamania społeczeństwa.

System kartkowy wprowadzony jest w taki sposób, aby maksymalnie wytworzyć w społeczeństwie atmosferę nerwowości i niepewności. Dodatkowym negatywnym skutkiem jego wprowadzenia jest częściowe marnotrawstwo żywności, jak na przykład mąki, mięsa, a zwłaszcza drobiu. Fakty marnotrawstwa żywności, na przykład kartofli, chętnie wykorzystywane są przez środki masowej informacji dla jeszcze większego zdenerwowania społeczeństwa.

W związku z obecną alarmującą sytuacją apelujemy do KKP NSZZ "Solidarność" o jak najszybszą intensyfikację swojej działalności w interesie obrony elementarnego prawa społeczeństwa do minimum wyżywienia uzyskiwanego w normalnych warunkach. Problem ten powinien być podstawową sprawą w negocjacjach z Rządem. Zaniedbanie tej sprawy uczyni z innych negocjowanych problemów iluzję.

W tym szczególnym przypadku zgłaszamy pod rozwagę KKP wariant stworzenia komisji społeczne-rządowej do spraw wyżywienia narodu. Niezależnie od przyjętego sposobu działania musi on być szybki i skuteczny. Każde działanie powinno włączać w rozwiązanie tych problemów NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność".

Za najpilniejsze sprawy uważamy:

1. Sporządzenie wiarygodnego bilansu sprawy żywności w kraju, uwzględniającego produkcję, import, eksport, spożycie oraz ich struktury.
2. Opracowanie programu sprawiedliwego podziału zasobów żywności ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb krajowych.
3. Opracowanie programu intensyfikacji produkcji żywności, dostosowanego do potrzeb rynku, zawierającego również usprawnienie skupu, ograniczenie wszelkiego marnotrawstwa żywności i ziemi oraz radykalne zwiększenie produkcji środków produkcji dla rolnictwa, z uwzględnieniem jego struktury.

Podjęte ustalenia i ich realizacja powinny być podawane do publicznej wiadomości i podlegać ścisłej kontroli społecznej. Apelujemy do środowisk naukowych poszczególnych regionów o czynne włączenie się do współdziałania ze swymi MKZami, zwłaszcza z MKZ Bydgoszcz, przy opracowywaniu programów NSZZ "Solidarność" w zakresie polityki żywnościowej oraz w jego realizacji.

Wrocław, 10 maja 1981 roku

K o m u n i k a t

Dnia 21 maja 1981 r. w Ministerstwie Finansów, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami odbyło się drugie spotkanie Zespołu Ekonomicznego Komitetu Rady Ministrów do spraw związków zawodowych z grupą negocjacyjną KKP NSZZ "Solidarność" do spraw gospodarczych i zatrudnienia, w skład której wchodziło pięciu członków KKP. Stronie rządowej przewodniczył Minister Finansów Marian Krzak, zaś związkowej Jan Rulewski i Bogdan Lis, członkowie Prezydium KKP. Obu grupom towarzyszyli eksperci.

1. Zespół Ekonomiczny przedstawił odpowiedź na stanowisko w sprawach gospodarczych i społecznych zajęte przez Grupę Negocjacyjną na poprzednim spotkaniu. Zarysowała się zbieżność stanowisk dotycząca kierunków działań mających na celu przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i zapewnienie udziału społeczeństwa w tym procesie.
2. Grupa robocza KKP przedstawiła krytyczną ocenę "Raportu o stanie gospodarki" oraz "Rządowego Programu działań stabilizacyjnych w gospodarce narodowej" i przekazała pisemne uwagi dotyczące tych dokumentów, jak również też ustawy o przedsiębiorstwie państwowym. Zespół Rządowy stwierdzając, że kieruje się zbieżnymi motywami zapewnił, że weźmie pod uwagę zgłoszone opinie przy opracowywaniu poprawionej wersji wymienionych poprzednio dokumentów.
3. Uzgodniono, że program stabilizacji gospodarki nie może być oderwany od reformy gospodarczej. Reforma ta powinna być istotnym czynnikiem wspierającym stabilizowanie gospodarki. Strona związkowa przedstawiła swoje tezy o reformie gospodarczej oparte o projekt programu NSZZ "Solidarność", projekt Leszka Balcerowicza oraz o materiały dotyczące rzemiosła i drobnej wytwórczości. Stwierdzono zbieżność co do docelowego kształtu reformy gospodarczej, natomiast zarysowały się różnice co do czasu i trybu wprowadzania w życie poszczególnych elementów reformy. Obie strony są zgodne co do tego, że reforma gospodarcza powinna być kompleksowa i zasady tej nie powinny naruszać odcinkowe regulacje prawne.
4. Strony uzgodniły harmonogram i tematykę dalszych spotkań, w których wezmą udział NSZZ RI "Solidarność" oraz przedstawiciele "Solidarności" rzemieślniczej.
5. Minister Finansów poinformował stronę związkową o aktualnych problemach bilansu płatniczego i wynikach negocjacji z wierzycielami zagranicznymi.

6. Uzgodniono zasady wzajemnego przekazywania informacji i materiałów roboczych.

7. Strony są zgodne, że istnieje pilna potrzeba przyspieszenia prac nad Raportem i Programem Stabilizacji.

AS, nr 17

Stanowisko

grupy negocjacyjnej KKP NSZZ "Solidarność" co do pożądanych kierunków i sposobów przeprowadzenia reformy gospodarczej przedstawione w rozmowach z Rządem w dniu 21.05.1981 r.

1. Plan Stabilizacji i Rekonstrukcji Gospodarki musi być zharmonizowany z działaniami na rzecz reformy gospodarczej, a więc musi określać nowe struktury organizacyjne i nowe mechanizmy działania, przy pomocy których cele planu będą osiągnięte.

2. Reforma gospodarcza powinna być kompleksowa. Z tym wymogiem sprzeczne są fragmentaryczne regulacje ustawowe poszczególnych odcinków gospodarki /np. ustawa o przedsiębiorstwie/, dokonywane przed przyjęciem projektu całej reformy. Może to grozić blokowaniem dalszych działań reformatorskich i utrwaleniem dotychczasowego systemu.

3. Reforma gospodarcza wymaga przeprowadzenia demokratyzacji struktur politycznych państwa, a więc wyposażenia ciał przedstawicielskich/Sejmu i Rad Narodowych/ we władzę przewidzianą w Konstytucji, co oznacza, że wszystkie ważne decyzje gospodarcze mogą być podejmowane wyłącznie przez te instytucje. Wprowadzenie stanu konstytucyjnego w zakresie uprawnienia najwyższych władz wymaga zlikwidowania bezpośredniej ingerencji partii politycznych w działalność gospodarczą.

4. Reforma gospodarcza powinna w nowy sposób ukształtować strukturę i funkcjonowanie planowania centralnego oraz zmienić dotychczasową pozycję przedsiębiorstw.

5. Planowanie centralne powinne utracić dotychczasowy charakter dyrektywno-adresowy tzn., że nie może przenosić swoich zadań do przedsiębiorstw za pomocą nakazów i zakazów. Narzędziem przenoszenia ustaleń planu centralnego do przedsiębiorstw winny być instrumenty ekonomiczne. Likwidacja dotychczasowego nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania gospodarką wymaga i umożliwia przekształcenie dopasowanej do dotychczasowego systemu struktury organizacyjnej gospodarki.

6. Plany centralne powinny mieć charakter strategiczny a nie operatywny i powinny być ustalane w trybie planowania uspołecznionego, zapewniającego udział społeczeństwa w ustalaniu zadań i kierunków planu oraz kontrolę nad jego realizacją.

7. Przebudowa struktury organizacyjnej gospodarki powinna objąć szczebel centralny i szczeble pośrednie. Powinno to przyjąć formę zmniejszenia zatrudnienia w Komisji Planowania, scalenia ministerstw gałęziowych i radykalne ograniczenie na tym szczeblu oraz likwidację służbowej zależności dyrektorów przedsiębiorstw od organów administracji. Wymaga to również likwidacji dotychczasowych zjednoczeń i kombinatów przy jednoczesnym umożliwieniu przedsiębiorstwom tworzenia dobrowolnych ugrupowań o charakterze usługowym z zabezpieczeniem rynku przed ich monopolistycznym i kartelowym wypaczeniem.

8. Przedsiębiorstwa uspołecznione powinny uzyskać samodzielność w zakresie ustalania programu produkcji i określania metod produkcji. Wymaga to zlikwidowania odgórnego rozdzielnictwa surowców i innych czynników produkcji i zastąpienia go bezpośrednimi stosunkami umownymi między dostawcami i odbiorcami. Sieć powiązań poziomych między dostawcami i odbiorcami - usamodzielnionymi przedsiębiorstwami - będzie tworzyć rynek, na którym trzeba zapewnić warunki konkurencji. Odgórne rozdzielnictwo środków finansowych należy ograniczyć wyłącznie do tych dziedzin, które są finansowane z budżetu. Zasilanie w środki finansowe

pozostałych dziedzin, a więc sama gospodarka powinna się odbywać na zasadzie samofinansowania.

9. Samodzielne przedsiębiorstwo uspołecznione powinny być oparte o samorządność pracowniczą, realizowaną przez rady załogi, które będą miały prawo powoływania i odwoływania dyrektora, wyposażonego w określone kompetencje. Przedsiębiorstwo powinno opracowywać samodzielnie swoje plany, które nie będą sumowane w zbiorczy plan centralny, a stopień ich wykonania nie będzie podstawą do oceny przedsiębiorstwa przez centralną administrację.

10. Samodzielność i samorządność przedsiębiorstw wymaga ponoszenia przez nie odpowiedzialności ekonomicznej, co może być zapewnione tylko przez rygorystyczne przestrzeganie samofinansowania. Przedsiębiorstwo powinno mieć swobodę dysponowania wygospodarowanymi środkami, w tym również w zakresie przeznaczenia ich na inwestycje oraz remonty i konserwacje urządzeń. Trzeba przewidzieć odpowiedni tryb działania, aż do likwidacji - w stosunku do przedsiębiorstw, które nie sprostają zasadzie samofinansowania.

11. Usunięcie nakazowo-rozdzielczego mechanizmu kierowania gospodarką stworzy konieczną podstawę dla nadania pełnej roli pieniądza, którego posiadanie powinno być koniecznym, ale także w pełni wystarczającym warunkiem do nabycia dóbr - czynników produkcji i podejmowania wszelkich działań gospodarczych pozostających w ramach prawa.
Dla wzmocnienia złotego potrzebne są zmiany w systemie bankowym, które zapobiegną inflacyjnemu zasilaniu gospodarki w pieniądz. Wymaga to wyposażenia banku centralnego w odpowiednią autonomię. Zmiany systemu gospodarczego i idące w ślad za tym zmiany struktury produkcji powinny otworzyć drogę do zagranicznej wymienialności złotego, co jest warunkiem określenia efektywności handlu zagranicznego.

12. Usamodzielnione przedsiębiorstwa mogą działać racjonalnie tylko w ramach właściwego systemu cen. Zmiana cen zaopatrzeniowych i idąca w ślad za tym zmiana cen detalicznych musi poprzedzać wprowadzenie głównego pakietu działań reformatorskich. Ceny równoważące popyt z podażą i proporcjonalne do kosztów produkcji, i uwzględniające w zakresie części dóbr relacje międzynarodowe będą tworzyć istotne elementy rynku, którego sygnały - obok instrumentów ekonomicznych planu centralnego - będą wskazywać przedsiębiorstwu pożądane społecznie kierunki i metody produkcji. Dla zapewnienia trwałości tej sytuacji należy zdecentralizować mechanizm cenotwórstwa. Zmiana cen detalicznych wymaga kompensaty w dochodach ludności. Wysokość i rozdział tej kompensaty musi być skonsultowany ze Związkiem. Związek podejmie także konsultacje pod warunkiem, że zmiana cen detalicznych nie będzie wprowadzana wyłącznie dla doraźnego zrównoważenia popytu z podażą, lecz będzie elementem reformy gospodarczej i będzie prowadzić do samodzielności przedsiębiorstw.

13. Zapewnienie elastycznego dostosowania struktur produkcji do potrzeb i konkurencyjności rynku wymaga dopuszczenia na szerszą skalę inicjatywy gospodarczej ludności w przemyśle drobnym i w usługach, a w rolnictwie i w rzemiośle wzmocnienia i rozszerzenia sektora prywatnego i gospodarstw rodzinnych. Należy również umożliwić w ramach sektora prywatnego działalność w dziedzinie nauki, oświaty i wynalazczości oraz dopuścić zagraniczne kapitały do działalności produkcyjnej w kraju.

14. Dalsze, szybkie przygotowanie reformy wymaga zmiany trybu tych prac, a przede wszystkim powołania nowej komisji o większej wiarygodności społecznej, a więc z odpowiednim udziałem czynnika społecznego.

Opracował doc.dr Stefan Kurowski na podstawie tez dr Leszka Balcerowicza i dokumentu Związku "Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji Kraju"

Warszawa, 21.05.1981 r.

Jan Rulewski
Bogdan Lis
Jacek Stankiewicz
Czesław Kijanka
Roman Kurnatowski

AS, nr 17

Oświadczenie rzecznika prasowego Regionu Mazowsze w sprawie braci Kowalczyków

Dn. 24.05.81 r. Telewizja Polska nadała program o braciach Kowalczykach, skazanych na 25 lat więzienia.
W związku z nieścisłościami zawartymi w komentarzach, chciałbym wyjaśnić co następuje:

NSZZ "Solidarność" nigdy nie domagał się uznania braci Kowalczyków za niewinnych. Związek nasz stoi natomiast na stanowisku, że same władze potraktowały ich czyn jako groźną manifestację polityczną i zastosowały tak wysoki wymiar kary, że można sądzić, iż był to akt odwetu.
NSZZ "Solidarność" domaga się ich uwolnienia ze względów humanitarnych mając na uwadze ich zły stan zdrowia oraz to, że spędzili już w więzieniu prawie 10 lat.
Warto przypomnieć, że o zastosowanie łaski wobec braci Kowalczyków zwróciło się także wielu najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki.

Warszawa, 25.05.81 r.

Rzecznik prasowy NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze
/Janusz Onyszkiewicz/

AS, nr 17

List w obronie braci Kowalczyków

Do Przewodniczącego
Rady Państwa PRL,
Obywatela
Henryka Jabłońskiego

Panie Przewodniczący,
Wiadomo nam, że Generalna Prokuratura oraz Sąd Wojewódzki w Opolu zajęły negatywne stanowisko wobec prośby o ułaskawienie braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków. Skłania nas to do przedstawienia Panu naszej opinii w tej sprawie.
Żywimy stanowcze przekonanie, że obaj bracia Kowalczykowie winni być jak najszybciej ułaskawieni, a do czasu zakończenia postępowania ułaskawiającego zwolnieni z więzienia na mocy zarządzenia przerwy w odbywaniu kary. Domagamy się tego w imię idei humanitaryzmu i elementarnych zasad moralnych, nakazujących przeciwstawianie się aktom niesprawiedliwości i okrucieństwa, a także w imię zasady, iż wysokość kary winna być zgodna ze społeczną oceną wielkości winy i odpowiadać rozmiarom szkód społecznych z winą tą związanych.
W sprawie braci Kowalczyków wszystkie te zasady zostały pogwałcone. Spowodowali oni zniszczenie auli WSP w Opolu w przeddzień mającej się odbyć w tej auli akademii ku czci SB, MO i ORMO; uczynili to w sposób nie zagrażający niczyjemu życiu ani zdrowiu, a oskarżeni zostali i skazani za usiłowanie gwałtownego zamachu na życie funkcjonariuszy publicznych. W więzieniu przebywają od ponad 9 lat, skazani /po uchyleniu przez Radę Państwa wyroku śmierci wydanego na Jerzego Kowalczyka/ na karę 25 lat pozbawienia wolności. Według informacji rodziny, obaj traktowani są niezwykle surowo, a Jerzy Kowalczyk w sposób wręcz okrutny, wyniszczający go fizycznie i prowadzący do unicestwienia psychicznego. Zarówno wyroki wydane na braci Kowalczyków, jak i sposób traktowania ich podczas odbywania kary, a wreszcie stanowisko organów wymiaru sprawiedliwości w sprawie ich ułaskawienia, nasuwają przypuszczenie, że mamy tu do czynienia nie z karą lecz z zemstą.
W intencji braci Kowalczyków, a także w powszechnym odczuciu społecznym - - czyn ich - dokonany w rok po wydarzeniach z grudnia 1970 r. - był aktem protestu politycznego. Był to czyn karygodny, mimo że ideę demonstracji przeciw władzy, która nie dotrzymała obietnicy ukarania winnych masakrze

na Wybrzeżu, trudno potępiać. Jednakże szkody materialne i moralne, które czyn ten spowodował, są w odczuciu społecznym znikome, nie pozostając w żadnej proporcji do kary wymierzonej jego sprawcom: są one w szczególności niewspółmiernie niskie w porównaniu ze stratami poniesionymi przez społeczeństwo polskie w następstwie działalności ludzi, którzy w minionym dziesięcioleciu rządzili naszym krajem.
Z prośbą o ułaskawienie braci Kowalczyków zwracali się już do Rady Państwa przedstawiciele wielu środowisk. Ostatnio jednoznacznie określiła swe stanowisko w tej kwestii KKP NSZZ "Solidarność". Dalsze odwlekanie tego aktu łaski wywoła niewątpliwie niewiarę w skuteczność takich form działania w tej sprawie. Nie osłabi natomiast niczyjego przekonania co do tego, że należy konsekwentnie walczyć o jedyne moralnie dopuszczalne jej zakończenie.
Rada Państwa jest władna stosować prawo łaski bez względu na stanowisko organów sądownictwa i prokuratury: jest to prawo dyskrecjonalne, tj. nie uwarunkowane żadnymi uzasadnieniami prawniczymi. Opinii społecznej natomiast, społecznego poczucia sprawiedliwości, żadnemu organowi władzy ignorować nie wolno. Władze PRL są dłużne swemu suwerenowi - społeczeństwu polskiemu - wolność braci Kowalczyków. Rada Państwa może i powinna natychmiast spłacić ten dług.

J.J.Szczepański, W.Szymborska, K.Pilipowicz, J.Aleksandrowicz, St.Lem, J.Szacki, A.Gieysztor, B.Stanosz, R.Zimand, K.Szaniawski, K.Zachwatowicz, D.Olbrychski, K.Dejmek

ASJ.nr 17

PROBLEMY UCZELNI

Janusz Wojciechowski

Międzywydziałowe Zebranie
Elektorów Politechniki Śląskiej - przedstawicieli
pracowników inżynieryjno-technicznych, administracyjnych i obsługi

LIST OTWARTY

Mając świadomość doniosłości aktu utworzenia samorządności Uczelni jakiego Państwo jesteście czynnymi uczestnikami, pragnę zabrać głos w tej sprawie. Dla porządku, dlaczego wybrałem taką formę wypowiedzi, aby nie rozpraszać uwagi na niepotrzebne domysły, czy posądzenia o uleganie modzie, wyjaśniam - nie będąc wybranym elektorem, nie czuję się upoważnionym do zabierania głosu, a swoją obecność na zebraniu uzasadniam ewentualną potrzebą złożenia dodatkowych ustnych wyjaśnień dotyczącym zajętego w liście stanowiska. Nie to jest jednak istotne, a cel i forma spotkania. Celem jest wybór przedstawicieli - elektorów, którzy będą reprezentowali grupę pracowników ogólnie określanych jako niedydaktycznych. Forma - zebranie drugiego stopnia ma tu szczególne znaczenie, ponieważ według przyjętego podziału na grupy pracowników przez tymczasową Ordynację Wyborczą Politechniki Śląskiej stanowicie Państwo najbardziej reprezentatywną część tej właśnie społeczności akademickiej. Dlatego wszelkie uchwały, decyzje i zalecenia mają wiążącą moc opiniodawczą i wykonawczą w sprawie, której chciałbym zająć stanowisko i przedstawić Państwu do rozpatrzenia, Otóż jako członek grupy pracowników nie będących nauczycielami akademickimi wyrażam protest przeciw symbolicznemu potraktowaniu udziału tej grupy w kolegium elektorskim wybierającym Rektora jak i korporacyjnej

formie wyborów. Rektor jako przełożony wszystkich pracowników powinien być wybierany ich równoprawnymi głosami. Reprezentacja wybrana według aktualnie obowiązującej ordynacji wyborczej nie odzwierciedla liczebności i roli tej grupy pracowników w życiu Uczelni.
Dla zilustrowania przytoczę dane działu kadr dotyczące stanu zatrudnienia. Ogół pracowników zatrudnionych w Uczelni - 4.664 osób w tym: nauczycieli akademickich - 1.931 osób, pozostali pracownicy 2.623 osoby. Zatem wybrani tutaj elektorzy stanowiący 56 % pracowniczej części społeczności akademickiej wybiorą 18 przedstawicieli do 208 osobowego zgromadzenia wyborczego Uczelni co stanowi 8,65 % gremium.
Dla porównania pozostały skład zgromadzenia wyborczego Uczelni wynosi:

- grupy nauczycieli akademickich - 133 osoby - 63,9%
- studenci - 52 osoby - 25,0%
- lektorzy, mgr WF, oficerowie SW, biblioteka - 5 osób - 2,4%

Przy takim zestawieniu podstawowe założenie projektu ustawy o szkolnictwie wyższym głoszące, że "Szkoła Wyższa jest samorządną społecznością, nauczycieli akademickich, studentów i innych pracowników szkoły" jak i dalsze sprecyzowanie istoty samorządności, które brzmi: "Istotą tej samorządności jest współudział członków społeczności akademickiej w podejmowaniu istotnych decyzji przez obieralne ciała szkoły w wybieralności organów jednoosobowych szkoły, w rozwiniętych funkcjach kontroli sprawowanych przez ciała kolegialne" - przyznacie Państwo - budzą mieszane uczucia. Przyjmując zasadę, że głos przysługuje tam gdzie kompetencje i nie tracąc zdrowego rozsądku, oraz nie pomijając podstawowych funkcji społecznych jakie ma spełniać szkoła wyższa; to znaczy badania naukowe, kształcenie i wychowanie młodzieży studenckiej - cytuję - "zgodnie z ideałami humanizmu i sprawiedliwości społecznej" - nie znalazłem do tej pory merytorycznego uzasadnienia zaistniałego stanu rzeczy. Niski procent określający udział pracowników inżynieryjno-technicznych, administracyjnych i obsługi nie odzwierciedla kształtującego się na moich oczach procesu demokratyzacji życia, tu konkretnie związanego z reformą ustroju szkolnictwa wyższego. Korzenie obecnej reformy tkwią w odległej powstałej po kryzysie politycznym w marcu 1968 r. ustawie z roku 1969, która zmieniła status wyższych uczelni, uznanych przez ówczesne władze na główne ośrodki jej zagrażające. Ustawa likwidująca samorządność szkół wyższych, jednego z podstawowych warunków prawidłowego wypełnienia przez nie służby społecznej, stała się faktem. Lata manipulowania nauką i kadrami doprowadziły do deprecjacji jej najwyższych wartości, czego dowody obserwujemy i na naszej uczelni. Przemiany zainaugurowane strajkami robotniczymi w sierpniu ubiegłego roku sprawiły, że odrodzenie się samorządności stało się realne. Wyrazem jest projekt ustawy, a namacalnym dowodem dzisiejsze zebranie.
W duchu odnowy w Gdańsku zawiązała się Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki, ogniskująca dyskusje środowisk akademickich nad przyszłej kształtem ustawy. Tam powstała inicjatywa zwołania w Gliwicach ogólnopolskiej konferencji na temat: Autonomii Szkół Wyższych, która odbyła się 25 października ub.r. Przedstawiciele 27 uczelni z całego kraju zabierali głos w dyskusji. Ze względu na kompleksowe potraktowanie tematu i zaprezentowanie wariantowe wersje wyróżniony został na tym spotkaniu Projekt Roboczy przedstawiony przez Uniwersytet Jagielloński. W punkcie 8 projektu traktującym o składzie ciał kolegialnych 1-szy punkt 3 wariantowej wersji przewiduje:
"równy udział reprezentacji poszczególnych grup w wszelkich ciałach kolegialnych". Ze względu na znaczenie systematyzujące dyskusje w skali kraju jakie miała ta konferencja w tworzącym się społecznym projekcie ustawy w dużym przybliżeniu i uproszczeniu można przyjąć, że grupa pracowników nie-dydaktycznych, pozycję wyjściową otrzymała jako równorzędny partner. Tok dalszych dyskusji na ten temat trudny jest do prześledzenia ze względu na stosowaną w późniejszym okresie wielowariantowość i różnorodność rozwiązań w tej kwestii. Problem ten wypłynął i po raz pierwszy wszedł w decydującą fazę i został sfinalizowany z chwilą złożenia rezygnacji przez Rektora Politechniki Warszawskiej i koniecznością wyboru nowego. Rozpisana ankieta, w której wypowiedziało się 3000 osób na ponad 8000 zatrudnionych w Politechnice Warszawskiej, wykazała, że Rektora ma wybie-

rać kolegium elektorów, a elektorów wszyscy pracownicy razem bez podziału na grupy.
Jednak o ostatecznej formie i udziale omawianej tu grupy pracowników zadecydował kompromis zatwierdzony przez senat.
W rezultacie przyjęto korporacyjny klucz wyborczy:
- samodzielni pracownicy nauki + doktorzy habilitowani,
- inni nauczyciele akademiccy, studenci,
- pozostali pracownicy.
W odpowiednich proporcjach - 45%, 25%. i 5%.
Pozostali pracownicy /5%/ złożyli protest i nie wzięli udziału w wyborach.

Ordynacja wyborcza Politechniki Śląskiej wzorowana na Politechnice Warszawskiej teoretycznie zwiększyła udział przedstawicieli pozostałych pracowników do 10%.
10% przydział demokracji otrzymany w aktualnie obowiązującej ordynacji wyborczej napawa mnie głębokim pesymizmem i obawą czy aby reglamentacja posierpniowego spadku została właściwie przeprowadzona. Przy czym nie mam tu na myśli czynności czysto formalnych i niezbędnej biurokracji, bez której demokracja również nie może się obejść. Oczywiście była przeprowadzona sonda opinii społecznej, polegająca na wysłaniu stosowanego dokumentu celem zebrania uwag. Niestety jedyną informacją, jaką uzyskałem od kompetentnych osób opracowujących zebrane uwagi z przeprowadzonego drenażu było wyrażenie domniemania, że jest wszystko w porządku, ponieważ ankieta nie sygnalizuje żadnych sprzeciwów. Działania sondy wykazało zadziwiającą jednomyślność. Ponieważ od sierpnia ubiegłego roku brak mi niezbędnej wiary, abym mógł się z tym zgodzić - wnioskuję, że sondaż opinii był zbyt uproszczony i potraktowany jednostronnie, aby mogły zadziałać autentyczne stosunki demokratyczne wyłonione w toku dyskusji i negocjacji zainteresowanych grup pracowniczych. Szczególnie grupy, której rola zdaje się być tradycyjnie pomniejszana w środowisku akademickim. Charakterystyczny jest tu przyjęty przez ordynację podział. Należy sobie wreszcie uzmysłowić, że współczesne kształcenie kadr i nauka przybrały formę instytucjonalną, co wiąże się z koniecznością funkcjonowania machiny administracyjnej, finansowej jak i rozbudowanego zaplecza technicznego nie byłoby możliwe. Wiąże się to zatrudnieniem ludzi, którym oprócz obowiązków winny przysługiwać znaczące prawa.

W świetle powyższego postuluję:

1. o zajęcie stanowiska merytorycznego,
2. zobowiązanie wybranych przedstawicieli do przeprowadzenia dyskusji w tej sprawie.

Janusz Wojciechowski
Instytut Chemii i Technologii Nieorganicznej

WIELKA NIEMOC
czyli
Co Pan na to, Panie Rektorze Politechniki Śląskiej?

Na życzenie Rady Zakładowej ZNP - Nauka oraz Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w dniu 25 maja 1981 r. odbyło się spotkanie władz Politechniki Śląskiej z pracownikami uczelni, poświęcone analizie stanu realizacji, a właściwie braku realizacji, postulatów i wniosków pracowniczych, zgłoszonych jesienią ubiegłego roku. Władze uczelni reprezentowane były przez JM Rektora Prof.dr hab.inż. Jerzego Nawrockiego, Prorektora Prof.dr hab.inż. Mariana Starczewskiego, Prorektora doc.dr inż. Wojciecha Sitko oraz Dyrektora Administracyjnego inż.A.Wareckiego. Obecni byli również inni członkowie kierownictwa uczelni - Kwestor mgr A.Zięba, Kierownik Działu Aparatury Naukowej, inż. J.Srutwa, Pełnomocnik d/s BHP mgr inż.J.Pacholec, byli dyrektorzy pionów, rzecznik prasowy mgr Z.Lubowski. Mimo zaproszenia ze strony związków zawodowych oraz polecenia służbowego wydanego przez JM Rektora nie przybył na spotkanie Dyrektor Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Gliwicach, Główny Specjalista d/s inwestycji w Politechnice Śląskiej, Prezes Spółdzielni Budowy Domu Wypoczynkowego w Wiśle-Bukowa

wej, Sekretarz Rady Społecznej Szkoły /w jednej osobie/inż. A.Drzymała. Wielka to szkoda, gdyż zarówno władze uczelni, jak i wszyscy zebrani oczekiwali, iż będą mogli od osobistości tak kompetentnej uzyskać wyjaśnienie w licznych, jakże zawiłych sprawach, dotyczących działalności inwestycyjnej uczelni w ostatnich latach.
O ile nam wiadomo, w spotkaniu nie uczestniczył również I Sekretarz KU PZPR ani członkowie Egzekutywy KU, a przynajmniej nikt z przedstawicieli Komitetu Uczelnianego PZPR oficjalnie nie zabierał głosu w dyskusji, pomijając wypowiedź b.I Sekretarza KU PZPR, doc.T.Kierasnickiego, który jednak wypowiadał się w sprawach raczej dotyczących go osobiście. Trwające blisko 10 godzin spotkanie prowadzili wspólnie Prezes Rady Zakładowej ZNP-Nauka dr inż. W.Szeja oraz Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" mgr inż. J.T.Żeliński. Obszerne fragmenty dyskusji /blisko 7 godzin/ zarejestrowaliśmy na taśmie magnetofonowej. Odpowiedzi udzielane przez władze uczelni oraz wyniki dyskusji są obecnie przedmiotem analizy w zespołach roboczych, utworzonych przez członków związkowych komisji d/s wniosków i postulatów pracowniczych, którzy w imieniu pracowników uczelni przez kilka miesięcy prowadzili rozmowy z komisją rektorską. Analizy opracowane przez te zespoły przedstawimy w następnych numerach "Informatora". Według nieoficjalnych informacji na sali obecni byli również nieoficjalni jeszcze kandydaci na stanowisko rektora Politechniki Śląskiej w następnej kadencji. Jakże smutny spadek otrzyma przyszły rektor i utworzone przez niego kierownictwo Uczelni!

Sprawy struktury i organizacji Uczelni

Występujący w uczelni od szeregu lat brak prawidłowej polityki w kierunku doskonalenia struktury organizacyjnej i funkcjonowania poszczególnych pionów i jednostek stał się szczególnie wyraźny w okresie kadencji aktualnych władz. Wiele z podejmowanych działań i decyzji prowadziło do rozwoju negatywnych zjawisk takich jak: brak bezpośredniej, jasno określonej

odpowiedzialności, nieporządek organizacyjny, wzrost biurokracji, działania pozorne i niepotrzebne, brak koordynacji, dublowanie pracy przez wiele komórek itp. Najistotniejsze nieprawidłowe elementy polityki w tym zakresie stanowiły:

1/ brak odpowiednio przeanalizowanych uzasadnionych merytorycznie i społecznie celów wielu podejmowanych działań i decyzji np. rozbudowa ośrodków pozamacierzystych kosztem innych ośrodków oświatowych, tworzenie dwuośrodkowej struktury zarządzania, wprowadzenie pionów z obsadą dyrektorską w "Centrum Zarządzania" itp.

2/ Zupełne zaniedbanie analizy i oceny efektywności wprowadzanych zmian strukturalno-organizacyjnych. Dotyczyło to takich zasadniczych spraw jak: wprowadzona struktura instytutowa, organizacja administracji centralnej i koordynacja jej pracy z administracją i obsługą wydziałów, instytutów i innych jednostek, zmieniony system organizacji i obsługi badań naukowych, funkcjonowanie powołanego Zakładu Nowych Technik Nauczania, działanie komórki pełnomocnika Rektora d/s Inwestycji.
Nawet w przypadkach zmian niesprawdzonych i powszechnie krytykowanych rozwiązań brak było działań opartych na takich analizach i ocenach. Podejmowane w takich przypadkach decyzje nie rozwiązywały występujących problemów, były połowiczne i obciążone niekorzystnymi względami związanymi z wcześniej wprowadzonymi reorganizacjami, często personalnymi. Tak np. likwidacja stanowiska prorektora d/s Ośrodka w Katowicach nie rozwiązywała problemów struktury dwuośrodkowej, likwidacja pionów dyrektorskich w Centrum została rozwiązana powiększeniem liczby zastępców dyrektora administracyjnego. Struktura organizacyjna Uczelni staje się coraz bardziej skomplikowana i angażująca dynamicznie rozwijający się aparat administracyjny. Ocenę mogą stanowić tutaj liczby i porównania: i tak w latach 1970 i 1980 przy niezmienionej a właściwie ulegającej zmniejszeniu ogólnej liczbie studentów /16550 i 15850 zatrudnienie ogółu pracowników wzrosło z 3410 do 4918 w tym w pionie administracji z 213 + ok.40 ZGP, czyli 253 do 714, co stanowiło 180%, wzrost nauczycieli akademickich w tym okresie wynosił 33%. Mimo oficjalnych ograniczeń nastąpił również w grupach poza nauczycielami akademickimi wzrost zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin z 190 w 1975 r. do 252 w 1980 r.

O skomplikowaniu struktury organizacyjnej i jej nieprawidłowym rozwoju może świadczyć przykład zaczerpnięty z ostatnio wprowadzonego schematu strukturalnego, w którym dyr. zakładów graficznych podlega z-cy dyr. administracyjnego, który z kolei podlega dyrektorowi administracyjnemu, a ten z kolei Rektorowi przy czym jeszcze związana z zakładem graficznym działalność wydawnicza podlega jednemu z prorektorów.

3/ Ograniczanie prac nad doskonaleniem organizacji Uczelni do opracowywania blokowych schematów strukturalnych, co należy ocenić jako powierzchowne traktowanie ważnego problemu, nie towarzyszyła bowiem temu konieczna analiza funkcjonalna i opracowanie obiegu dokumentacji. Powodowało to nadmiar niepotrzebnych pism i dokumentacji w niektórych pionach przy jednoczesnym permanentnym braku pisemnych odpowiedzi na inne pisma np. organizacji związkowych czy indywidualne pracowników.

4/ Niekonsultowanie działań i decyzji dotyczących struktury i organizacji Uczelni z RZ ZNP przed sierpniem 1980 r. i organizacjami związkowymi aktualnie. Uwagi i opinie przekazywane przez organizacje związkowe nie były uwzględniane i wykorzystywane. Postępowanie takie należy ocenić jako niezgodne z obowiązującymi przepisami w tym Porozumieniem zawartym między Z.G.ZNP i Ministrem N.Sz.W.i T. Co więcej należy je również ocenić jako prowadzące do powstawania złego klimatu w Uczelni, marnowania cennej inicjatywy i zaangażowania społecznego oraz rozpowszechniania destrukcyjnego przekonania wśród pracowników o ich bezsilności i przedmiotowości. Stan ten niestety nie uległ widocznej zmianie również po sierpniu 1980. Przykładem może tu być tryb wydania Zarządzenia Nr 9/80/81 dotyczącego organizacji wewnętrznej Politechniki Śląskiej.

5/ Postępujące odrywanie się Władz Uczelni od społeczności akademickiej i tracenie ich służebnej roli w stosunku do tej społeczności. Sprzyjała temu likwidacja zasady obieralności władz po 1968 r. Jednocześnie upowszechniły się i zyskiwały sobie prawo obywatelstwa złe zwyczaje takie jak: brak odpowiedzi na postulaty i wnioski kierowane do władz uczelni oraz odpowiednich działań w kierunku ich realizacji, wykorzystywanie stanowisk służbowych, względnie traktowanie faktu ich zajmowania jako wyłącznego uzasadnienia wyróżnień, odznaczeń i nagród - np. nagrody i dodatki specjalne przyznawane osobom nie prowadzących obowiązkowych zajęć dydaktycznych, wymagania dokumentacji w istotnych sprawach często wymagających konsultacji i działania kolegialnego w terminach na wczoraj, zastępowanie kolegialnego przygotowywania i rozpatrywania spraw przedkładaniem do akceptacji członkom organów kolegialnych gotowych decyzji - dotyczy to również sposobu traktowania organizacji związkowych.

6/ Tolerowanie braku i faktu nieprowadzenia dokumentacji istotnych spraw mogące prowadzić i prowadzące do niewłaściwych preferujących lub krzywdzących decyzji, np. listy osób otrzymujących przydziały samochodów, listy osób proponowanych do odznaczeń. Mimo wielokrotnych monitów organizacji związkowych nie były podawane informacje odnośnie wszystkich nagród i wyróżnień do wiadomości ogółu pracowników.

7/ Pełnienie przez te same osoby jednocześnie dwu i więcej funkcji kierowniczych w Uczelni, dodatkowo łączone z funkcjami społecznymi oraz dodatkową pracą w innych zakładach naukowych czy przemysłowych. Było to powodem braku możliwości poświęcania koniecznego czasu na wypełnianie obowiązków wynikających z funkcji kierowniczych w Uczelni. Powodowało to nieregularne działanie organów kolegialnych szkoły, wpływało na obniżenie ich rangi i poziomu działania.

Podnoszona przez organizacje związkowe konieczność częstszych kontaktów Rektora i władz uczelni z pracownikami pozostawała niestety w sferze życzeń, tak samo nieskuteczne były dążenia instancji plenarnych organizacji związkowych do spotkań z Rektorem dających możliwość przedstawienia i omówienia problemów środowiska.

Opr. E.Lasera i zespół

WARUNKI PRACY I BHP

Warunki pracy można rozpatrywać w wielu aspektach. Tutaj omówione zostaną warunki pracy w aspekcie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kodeks pracy, czyli podstawowe prawo pracy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w art.207 § 1 mówi: "Zakład pracy zobowiązany jest zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Realizacja tego obowiązku powinna stanowić nieodłączny element działalności zakładu".

Jak realizacja tego artykułu ustawy przebiega w naszej uczelni? Analizując wnioski z przeprowadzanych corocznie społecznych przeglądów warunków pracy w naszej Uczelni, należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich lat warunki w zdecydowanej większości jednostek organizacyjnych stale pogarszają się. Obecnie w niektórych jednostkach, jak w pomieszczeniach Wydz. Inżynierii Sanitarnej, Technologii i Inżynierii Chemicznej, ZRB, Bibliotece Głównej, osiągają stan katastrofalny.

Nie jestem tutaj w stanie, ze względu na brak czasu, wymienić wszystkich uchybień zagrażających nie tylko zdrowiu, ale i życiu pracowników i studentów, dlatego przedstawię tylko parę przykładów szczególnie poważnych uchybień:

- lokalizacja na drewnianych strychach chemicznych materiałów łatwopalnych w budynkach przy ul.Powstańców i ul.Kuczewskiego 5/7 /benzen, metanol itp./

- na klatce schodowej prowadzącej na strych w budynku przy ul.Kuczewskiego skład silnie stężonych kwasów;
- stan instalacji elektrycznej /energetycznej i oświetleniowej/ w zdecydowanej większości pomieszczeń na Uczelni jest zły, a w niektórych pomieszczeniach wręcz katastrofalny /Wydz.I.S., Stolarnia/, brak lub niesprawne uziemienia i zerowanie maszyn i urządzeń;
- poważnym zagrożeniem jest niesprawna instalacja gazowa /Wydz.I.S., Techn.i Inż.Chem., Górniczy/. Na przykład w gmachu Wydz.Górniczego główny zawór gazu oraz licznik gazowy znajdują się w pomieszczeniu z urządzeniami i maszynami elektrycznymi. Od wielu już lat załatwia się budowę ścianki działowej oddzielającej instalację gazową od urządzeń elektrycznych. Dokumentacja zatwierdzona jest przez Zakłady Gazownicze, a budowa ścianki ciągle napotyka na trudności.
- osobnym ważnym zagadnieniem są niesprawnie działające instalacje wentylacyjne i kanalizacyjne /Wydz.I.S., Techn.i Inż.Chem./, źle zabezpieczone okna /Wydz.Górniczy, Automatyki, Architektury/. Stan ogrzewania, oświetlenia i wentylacji, szczególnie sal dydaktycznych,laboratoriów i innych pomieszczeń jest niewystarczający, a w wielu przypadkach zły.

Poważnym problemem, może nie zagrażającym bezpośrednio życiu, jest niewłaściwy, a w wielu przypadkach skandaliczny stan węzłów sanitarno-higienicznych /Wydz.Górniczy, Elektryczny, I.S./. Sprawa ta przez wiele lat poruszana jest na wielu zebraniach i najwyższy już czas, by doczekała się pozytywnego rozwiązania. Przecież art. 222 Kodeksu Pracy mówi: "Zakład pracy zobowiązany jest zapewnić pracownikom odpowiednie urządzenia higieniczno-sanitarne, oraz dostarczyć im niezbędnych środków higieny osobistej".
Ostatnio na uczelni występuje tendencja zamiany mleka dla pracowników pracujących w szkodliwych dla zdrowia warunkach na ekwiwalent pieniężny. Jest to sprawa niedopuszczalna. Nie można zdrowia zamieniać na pieniądze, bo nie zawsze pieniądze można zamienić na zdrowie.

To samo dotyczy środków higieny osobistej, jak mydła, pasty do rąk itp. Należy tutaj jeszcze wspomnieć o niewystarczającej ilości okresowych badań lekarskich pracowników, o niewystarczającej ilości wysokokwalifikowanych pracowników inspektoratu /Działu/ BHP na uczelni, o niewystarczającej ilości szkoleń z zakresu przepisów BHP, szczególnie nauczycieli akademickich. Można by było np. połączyć szkolenie pedagogiczne młodych pracowników naukowo-dydaktycznych ze szkoleniem z zakresu przepisów BHP.

Rozpatrując liczne postulaty załogi, rektorsko-związkowa Komisja postulatowa powołała Podkomisję d/s rozpatrzenia postulatów w dziedzinie BHP na uczelni. W skład Podkomisji zostali powołani: Zastępca Dyrektora Administracyjnego, Kierownik ZRB, Kierownik Inspektoratu /Działu/ BHP, przedstawiciele NSZZ„Solidarność" i ZNP-Nauka. Podkomisja ta 16 października 1980 r. przedstawiła dwudziestodwupunktowe ustalenia, w których np. w punkcie 22 czytamy: „Stworzyć odpowiednie warunki pracy pracownikom ZRB przez wybudowanie nowego obiektu lub zaadoptowanie Hali Maszyn Cieplnych przy ul.Kaliskiego z jednoczesnym wyposażeniem w nowy park maszynowy".

Społeczna Inspekcja Pracy i związki zawodowe nie są informowane o realizacji powyższego ustalenia. Wprawdzie J.M.Rektor pismem z dnia 27 kwietnia 1981 r. poleca w terminie do dnia 31 sierpnia 1981 r. likwidację w budynku przy ul.Powstańców laboratoriów chemicznych i magazynów odczynników chemicznych, przeznacza budynki przy ul.Kuczewskiego 5-7 od 1 lutego 1982r. do kapitalnego remontu, oraz przedstawia szczegółowy plan poprawy warunków BHP na Wydz.I.S. oraz Techn.i Inż.Chemicznej, ale zostały jeszcze warunki w pomieszczeniach Biblioteki Głównej /w szczególności magazyny/ i ZRB.

Reasumując trzeba stwierdzić, że należy koniecznie przerwać ten zaczarowany krąg niemożności, jaki powstał w naszej uczelni wokół warunków pracy. Przecież zgodnie z art.234 i 235 Kodeksu Pracy Kierownik Zakładu pracy, kierownicy komórek organizacyjnych zakładu, oraz inne osoby kierujące zespołami pracowników ponoszą odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie. Bezpiecznych warunków pracy trzeba przestrze-

gać nie dla dobra przepisów, ale dla dobra naszego życia i zdrowia, dla dobra życia i zdrowia studentów, za co i my też jesteśmy odpowiedzialni.

Opr. S.Pober

SPRAWY SOCJALNO-BYTOWE

1. Przy rozdziale puli mieszkań przy ulicy Konarskiego 23, zostało oddanych 12 mieszkań do podziału dla pracowników Przedsiębiorstwa Górniczego oraz dla mieszkańców budynków przy ulicy Banacha 10 i 12 /wyburzenia/.
   Następnie dwa mieszkania M5 z puli zostały oddane pracownikom Politechniki Śląskiej bez uzgodnienia z Komisją Mieszkaniową.
   Kto i w/g jakich kryteriów wyliczył ilość mieszkań wyłączonych z rozdziału dla Politechniki Śląskiej?
2. Z puli mieszkań przy ul.Konarskiego 23, 6 mieszkań zostało oddanych na konto wyburzenia budynków przy ulicy Banacha 10,12. Budynki te do tej pory są zamieszkałe. Ile rodzin zamieszkiwało te budynki i dlaczego akcji wykwaterowania nie doprowadzono konsekwentnie do końca. Ile jeszcze mieszkań będzie musiała oddać Uczelnia w tym celu?
3. Kto podjął decyzję o przebudowie mieszkań przy ul.Konarskiego 23 Dlaczego nie uwzględniono potrzeby budowy mieszkań M5 w trakcie projektowania tego budynku, co pozwoliłoby uniknąć mieszkań M2 o powierzchni pokoju poniżej normatywu?
4. Kto przydzielił dyrekcji administracyjnej dodatkową powierzchnię mieszkaniową w bloku przy ul.Konarskiego 3-19. Kto wykonywał prace adaptacyjne, jakie stosowano normy zasiedlenia i kto finansował przeróbki?
5. Kto wydał decyzję o przeróbce mieszkań w domu Jagusia. Kto wykonywał prace i jak były finansowane?
6. Kto i dlaczego wydał pozwolenie na zajęcie pomieszczeń budynku przy ul.Banacha 10 przez kierowcę transportu Pol.Śl., jeżeli wcześniej te budynki były wykwaterowywane pod wyburzenia a następnie przewidywano adaptację tego budynku na przedszkole?
7. Kto zajmował się rozdziałem mieszkań przy ul.Mieszka oraz na Osiedlu Karolinki i jakie były stosowane kryteria?
   Jakie były koszty inwestycji, normy zasiedlenia? Jakie są koszty eksploatacji i udział lokatorów w kosztach eksploatacji?
   Czy Uczelnia partycypowała w wyposażeniu tych mieszkań i w jakiej wysokości?
8. Jakie były zasady finansowania budowy garaży przy ZDEMP i jakie zasady rozdziału?
9. Jakie były powody decyzji Władz Uczelni oddania lokali stołówek przy ul.Kuczewskiego i Barlickiego dla Miasta? W/w decyzje oraz brak decyzji o budowie nowej stołówki spowodowały, że obecnie sytuacja pracowników Uczelni jest w tym zakresie b.trudna.
   Brak gruntownej modernizacji stołówki przy ul.Konarskiego spowodował że obecnie z uwagi na przestarzałe wyposażenie i brak pomieszczeń magazynowych, normatywna ilość obiadów wydawanych w tej stołówce wynosi 600. Przy obecnych nierytmicznych dostawach surowców do stołówki ilość obecnie wydawanych obiadów /ok. 600/ jest zagrożona, ponieważ pojemność magazynów pozwala zgromadzić zapasy tylko na 2 dni.
   Dlaczego do tej pory nie rozwiązano sprawy dodatkowego pomieszczenia na magazyn dla stołówki z natychmiastowym wyposażeniem go w niezbędne urządzenia?

W jakim stadium znajdują się prace nad projektem modernizacji stołówki przy ul.Komarskiego?

Czy istnieje możliwość uruchomienia nowej stołówki w istniejących pomieszczeniach Pol.Sl.?

10. Stan techniczny Klubu Pracow.Pol.Sl. przy ul.Banacha wymaga przeprowadzenia gruntownego remontu budynku.
Prowadzone obecnie prace są wykonywane opieszale i w bardzo wąskim zakresie.
Pracownicza Komisja Kultury nie wyraziła zgody na propozycje udostępnienia pracownikom części pomieszczeń Klubu /I piętro/ ponieważ duża sala na parterze jest podstawą działalności kulturalnej na terenie Uczelni.
Władze powinny opracować terminarz prac remontowych zgodnie z zakresem podanym przez Komisję Kultury i podać go do wiadomości społeczności Uczelni.

11. W jakim terminie zostanie oddane do użytku przedszkole przy ul.Banacha 10? Obecnie w przedszkolach przy ul.Rybnickiej 27 i Banacha 5 limit miejsc wynosi 240, natomiast aktualne zapotrzebowanie ok. 380 miejsc.

Opr. J.Widenka i zespół

BAZA SOCJALNO-WCZASOWA

Baza socjalno-wypoczynkowa w majątku i w administrowaniu właściwie nie istnieje /tylko zaczątkowe formy w Jastrzębiej Górze/. Władzom Uczelni znane są potrzeby w tym zakresie. Działający w ubiegłych latach ZNP niejednokrotnie występował do Władz Uczelni z konkretnymi propozycjami budowy względnie zakupu obiektów wczasowo-kolonijnych i tu wymienić można obiekty w Dobce, Ustroniu-Zawodziu, Zawoji, Buczkowicach.

Przykładem nieudolności działania jest niezrealizowanie zakupu szkoły w Łętowni k/Jordanowa.

Do Władz należało tylko podpisanie umowy, sfinalizowanie tej sprawy trwało tak długo, że inna instytucja wykupiła ten obiekt wcześniej. Każdorazowo występowały przeszkody, które dla Władz Politechniki były nie do przezwyciężenia. Nie wdając się w dyskusję należy zauważyć, że inne wyższe Uczelnie działając w gąszczu tych samych przepisów dorobiły się wielu przyzwoitych obiektów wczasowych np. Politechnika Wrocławska posiada własne ośrodki wypoczynkowe. Zagadnienie to można zaliczyć do autentycznego zaangażowania się odpowiedzialnych osób w sprawy dotyczące ogółu społeczności akademickiej.
Wydaje się, że zbyt wiele czasu i energii poświęcano na inwestycje przeznaczone dla wąskiej grupy pracowników Uczelni czego koronnym przykładem jest budowa domu wypoczynkowego w Wiśle-Bukowm.
Budowa była zainspirowana i realizowana pod kierownictwem i przy dużej pomocy Władz Uczelni. O powstaniu tej Spółdzielni i ustaleniu listy kandydatów pracownicy zostali powiadomieni po fakcie.

Przedstawiona przez ZNP lista kandydatów zgłoszonych po ogłoszeniu oficjalnego komunikatu nie została wogóle rozpatrzona.
W 1977 r. Radzie Zakładowej przyznano 5 pokoi /20 miejsc/ dla pracowników, w październiku 1980 r. okazało się, że Władze Uczelni bez powiadomienia ZNP wycofały wpłacone na ten cel pieniądze, tracąc te 5 pokoi.
Na wniosek Komisji Postulatowej Rektor dn. 5.04.81 r. wystosował pismo o ponowne odsprzedanie 5 pokoi na cele wczasowe. Odpowiedzi brak i tu nasuwają się pytania:

1. Dla kogo były przeznaczone te 5 pokoi, które zabrano pracownikom?
2. Kto podjął decyzję o wycofaniu wpłaconych pieniędzy czyli o odstąpienie od zbiorowego członkowstwa Politechniki Śląskiej w Spółdzielni?
3. Dlaczego minęło pół roku od żądań Komisji Postulatowej do wystosowania pisma przez Rektora o ponowne wykupienie 5 pokoi a właściwie

- zwrot miejsc wczasowych dla pracowników?

4. Przedstawiona lista udziałowców zawiera 68 osób zaś wg. charakterystyki obiektu jest w sumie 93 pokoje. Jak są rozdysponowane pozostałe pokoje?

5. Wpłaty na dzień 31.12.1980 wynosiły 24.726.000 zł. Jak się przedstawia ta kwota w stosunku do faktycznie poniesionych kosztów budowy liczonych łącznie z uzbrojeniem terenu i drogą dojazdową wg. szacunku wykonawcy jest to około 80.000.000 zł.?

6. Co Władze Uczelni mają zamiar zrobić w celu polepszenia istniejącej sytuacji?

opr. R.Rożałowska i zespół

SPRAWY ZATRUDNIENIA I PŁAC

1. Obowiązkiem pracodawcy jest między innymi dbać o odpowiednie wynagrodzenie osób zatrudnionych w Uczelni.
Nowy system wynagrodzeń, który zapewniałby zarobki nauczycielom akademickim oraz pozostałym grupom zawodowym na Uczelni odpowiednio do rangi pełnionego zawodu i na poziomie innych zawodów wymagających najwyższych kwalifikacji, ma obowiązywać od 1 stycznia 1982 r.
Ponieważ termin ten szybko się zbliża, zapytujemy:

   a/ jaki jest stan zaawansowania prac nad nowym systemem,
   b/ co J.M.Rektor może powiedzieć na temat uwzględnienia w nim naszych postulatów?

2. Niezrozumiałą sprawą dla organizacji związkowych jest czekanie władz na analizę stanu zatrudnienia do czasu otrzymania limitu osobowego funduszu płac na rok 1981.
Oznaki wskazujące na konieczność zmniejszenia stanu zatrudnienia występują od dłuższego czasu. Świadczyły o tym chociażby niepokojące sygnały napływające z różnych Instytutów naukowych i dotyczące trudności z zawieraniem umów na prace wykonywane dla przemysłu.
Interesuje nas:

   a/ jakie konkretne działania podjęły władze Uczelni w sprawie zapewnienia brakującego funduszu płac w wysokości 8 mln zł.,
   b/ jaki los zdaniem władz Uczelni powinien spotkać rzesze pracowników, płatnych z przemysłu, którzy niejednokrotnie na stałe związali swój los z Uczelnią, czy to przez wieloletnią dla niej pracę, czy przez uzyskanie z niej mieszkania. Co za tem idzie, czy władze Uczelni wogóle myślą podjąć jakieś kroki w celu sprawiedliwego, podkreślam sprawiedliwego rozwiązania problemu.

3. W okresie posierpniowym załoga naszej Uczelni postulowała, wyrównanie kominów płacowych dla pracowników niedydaktycznych.
Kominy te powstały na skutek nieprowadzenia ogólnych analiz stanu zatrudnienia i wysokości zarobków, a co za tem idzie braku konsekwentnej, zrozumiałej dla wszystkich polityki płacowej. Zdarzało się, że te same osoby były w krótkim czasie przeszeregowywane kilkakrotnie a inne nie, mimo takiego samego stażu, stanowiska, wykształcenia, wkładu pracy i równie pozytywnej opinii. Były Instytuty, w których poziom płac był zdecydowanie niższy od innych. Zdarzało się, że władze działały poza kryteriami przydzielając bezpodstawnie wysokie wynagrodzenia jak w bulwersującym przypadku, Rzecznika Prasowego Politechniki Śląskiej.
W odpowiedzi na postulaty J.M.Rektor obiecał ułatwić załatwienie tej sprawy przez zniesienie, przynajmniej jednorazowo, limitów przydzielanych poszczególnym Instytutom. Mimo tej obietnicy limity nie zostały zniesione, a wskutek tego sytuacja płacowa omawianej grupy pracowników jest daleka od sprawiedliwego unormowania. Czy wobec tego J.M.Rektor widzi jakąkolwiek możliwość zlikwidowania zaistniałych nieprawidłowości?

4. W swoich postulatach załoga wyraziła poglądy, że powołanie dyrektorów pionów w Politechnice Śląskiej było przedsięwzięciem na tyle kosztownym co niepotrzebnym. Równie dobrze, jak przedtem, pracę dyrektora mogła wykonywać sekretarka. Sytuacja nosiła wszelkie znamiona tworzenia fikcyjnych stanowisk dla konkretnych, z niewiadomych względów wyróżnionych osób. Pytamy więc: dlaczego, mimo obietnic, zmiany jakie nastąpiły mają jedynie kosmetyczny charakter, dlaczego utrzymuje się nadal niektóre bezsensowne i wysoko wynagradzane stanowiska podobne do stanowiska dyrektora do spraw inwestycji. kiedy np. wiadomo, że inwestycji w Politechnice Śląskiej praktycznie nie ma i nie będzie?

5. Sygnalizowano również brak jakiejkolwiek polityki koordynacji dodatkowych wynagrodzeń. Najczęściej ludzie, którzy i tak z racji swoich funkcji dobrze zarabiali, dostawali dodatkowo zezwolenia na zwiększenie limitu prac zleconych, wykonywanie analiz, wykonywanie ekspertyz itp., za co, o ironio, dostawali jeszcze wysokie nagrody. Wspominać o tym, że nie rzadko byli oni autorami tych prac jedynie z nazwy, w tym gronie nie wypada. Jednocześnie inni pracownicy, najczęściej młodzi, albo nie mieli wcale, albo mieli minimalne możliwości uzupełniania dochodów. I ta sytuacja powodująca wiele niezadowolenia, praktycznie nie znalazła do dziś rozwiązania lub choćby złagodzenia.

6. Zwracano również uwagę na nieprawidłowości w zakresie kumulowania stanowisk. Siłą rzeczy osoby, które wypełniały kilka obowiązków na raz nie mogły wszystkiego robić dobrze.
Czy władze Uczelni nie sądzą, że stan taki, uznany za nieprawidłowy w odpowiedzi J.M.Rektora na pracownicze postulaty był i jest możliwy, gdyż przykład idzie z góry i to tej samej najwyższej w naszej Uczelni tj. J.M.Rektora Nawrockiego i Pana Rektora Starczewskiego.

Opr. W.Specjał, W.Bąkowski

DYDAKTYKA I PRACE BADAWCZE

W ostatnich kilkunastu latach następował, a co gorzej następuje i obecnie stały odczuwalny proces obniżania rangi naszej uczelni w opinii ogólnospołecznej, a w szczególności w opinii pracowników innych szkół wyższych. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Mają one charakter zarówno obiektywny jak i subiektywny to znaczy zależny od władz uczelni. Nie czas i miejsce na pełną ocenę stanu naszej Politechniki przyczyn, które do tego stanu doprowadziły. Ocenę taką przeprowadzę między innymi Komisja Zakładowa i Rada Zakładowa już po dzisiejszym spotkaniu. Wcześniej pragnęliśmy uzyskać odpowiedzi na pytania dotyczące kilku spraw będących przedmiotem postulatów związkowych.

Dający się zauważyć postępujący upadek procesu dydaktycznego i wychowawczego był niewątpliwie związany z naciskiem na finansową samowystarczalność uczelni. Były i inne tego przyczyny leżące w błędach organizacji, zarządzania i realizacji dydaktyki. Przykładowo zlikwidowano stanowisko prorektora do spraw nauczania, powierzając część obowiązków tradycyjnie z nim związanych pracownikom administracyjnym. Obniżono rangę stanowisk prodziekanów d/s nauczania i d/s studiów wieczorowych powierzając je bez istotnych powodów adiunktom. Niektórzy pracownicy z kierownictwa uczelni zaniedbywali podstawowe obowiązki nauczycieli akademickich nieformalnie przekazując prowadzenie obowiązujących ich zajęć dydaktycznych podwładnym. Zły przykład szedł z góry i podobny stosunek do wykładów, seminariów czy egzaminów zataczał coraz szersze kręgi na coraz niższych szczeblach zarządzania. Demontowano ciągłość procesu dydaktycznego poprzez niekiedy nieuzasadnione i nierozważne ogłaszanie dni rektorskich, czego wymownym przykładem mogą być ostatnie juwenalia.

Obdarzano dodatkami dydaktycznymi, medalami i nagrodami za osiągnięcia dydaktyczne ludzi, którzy nie wypełniali dobrze obowiązków nauczyciela akademickiego, a w skrajnych przypadkach przez kilka lat praktycznie żadnych zajęć osobiście nie prowadzili. Pomijano zaś niekiedy w nagradza-

nie osoby wyróżniające się w pracy dydaktyczno-wychowawczej np. laureatów konkursów złotej kredy w latach ubiegłych lub zdobywców II i III miejsc w tym konkursie w bieżącym roku akademickim.

Podejmowano jeszcze ostatnio działania pozorne mające na celu chyba jedynie wywołanie wrażenia dobrej woli władz. Dotyczy to np. realizacji postulatów łódzkich w zakresie ilości i jakości programów nauk społecznych. W rzeczywistości w sytuacji, gdy pomimo istniejących zagrożeń zdrowia a nawet życia studentów, w wielu jednostkach organizacyjnych ćwiczenia prowadzone są w grupach wieloosobowych, zmniejszono liczebność grup dydaktycznych właśnie w Instytucie Nauk Społecznych.

Stawiamy więc następujące pytania:

1/ Czym kierowano się likwidując stanowisko prorektora d/s nauczania
2/ Co było powodem powierzenia stanowisk prodziekanów d/s nauczania adiunktom na wydziałach dysponujących szeroką kadrę profesorów i docentów /przykładem może być wydział mat-fis/
3/ Jakimi kryteriami kierowano się przyznając wyróżnienia za dydaktykę osobom, które zajęć nie prowadziły?
4/ Jakie zajęcia dydaktyczne i w jakim wymiarze prowadzą osobiście rektorzy w bieżącym roku akademickim?
5/ Jakie są konkretne decyzje odnośnie postulatów łódzkich w zakresie ilościowych i jakościowych zmian programów bloku nauk społecznych?

Sprawa badań naukowych, poziom ich realizacji oraz stopień wykorzystania jest problemem bardzo złożonym. Uważamy, że przy formalnym rozwoju badań naukowych zwłaszcza zlecanych przez przemysł, nastąpił w ostatnich latach faktyczny ich zastój wyrażający się w podejmowaniu problemów błachych, pogonią za pracami kończącymi się doraźnymi efektami o małej wadze i randze naukowej. Nastąpiło stopniowe eliminowanie badań własnych poprzez między innymi nałożenie na nie formalizmu podobnego jak dla prac zleconych, przy równoczesnym braku ich finansowania. Skutkiem tych działań jest przede wszystkim zahamowanie i obniżenie poziomu badań o charakterze podstawowym prowadzonych w Politechnice Śląskiej.

Brak jest odczuwalnego programu rozwoju naukowego uczelni i jej wydziałów. Brakuje rzetelnej analizy organizacji badań naukowych, warunków wykonywania prac oraz merytorycznej oceny ich efektów. Stan taki umożliwiał i być może między innymi powodował:

- arbitralny rozdział limitów pomiędzy jednostki organizacyjne uczelni
- nieuzasadniony, nie uwzględniający hierarchii potrzeb rozdział funduszy na aparaturę.

Według opinii związkowej nastąpiły ponadto nieprawidłowości polegające między innymi na:

- niepotrzebnym i czasochłonnym zbiurokratyzowaniu prac badawczych
- niesprawiedliwym w odczuciu społecznym rozdziale limitów indywidualnych i ich podwyżek
- niesprawiedliwym rozdziale funduszu nagród za prace badawcze
- niesprawiedliwym rozdziale zagranicznych staży naukowych i wyjazdów krótkoterminowych.

Stawiamy następujące pytania władzom:

1/ Jaki był cel sporządzania w latach ubiegłych planów prac badawczych i sporządzania sprawozdań z ich wykonania?
2/ W bieżącym roku kalendarzowym planów takich nie opracowywano, jak ich brak odbije się na realizacji prac badawczych?
3/ Jakie kryteria stosowano przy rozdziale limitów na poszczególne jednostki organizacyjne, czym kierowano się przyznając podwyżki limitów indywidualnych? Jak to sprawy w roku bieżącym wyglądają. Jakie w % były najwyższe podwyżki limitu w roku ubiegłym i kto je otrzymał?
4/ Czy wysokość nagród za prace badawcze przyznawanych centralnie z pominięciem instytutów pozostawała w jakimś związku z poziomem naukowym prac lub wkładem indywidualnym w ich wykonanie? Kto te elementy oceniał i kto podejmował decyzje?

5/ Jakie były przyczyny wydania zaleceń faktycznie pozbawiających pracowników naukowych nie będących nauczycielami akademickimi prawa do uzyskania nagród za prace, w które wnieśli niekwestionowany udział merytoryczny? Kto te zalecenia wydał?

Opr. J.Bruski i zespół

PROBLEMY STOSUNKÓW MIĘDZYLUDZKICH I ETYCZNO-MORALNE

Z postulatów zgłaszanych przez pracowników uczelni i przekazanych J.M.Rektorowi wiążących się z szeroko rozumianym problemem stosunków międzyludzkich i przestrzeganiem norm moralnych oraz etyki pracowników wyższych uczelni. Wyłania się niepokojący obraz zaniedbań na tym polu. Pracownicy domagają się:

- likwidacji pijaństwa, korupcji i protekcjonizmu;
- zaprzestania wykorzystywania ich do prac prywatnych na rzecz przełożonych;
- wprowadzenia pełnej jawności opiniowania, nagradzania i odznaczania;
- ukrócenia procederu dopisywania się do artykułów;
- zniesienia wymogu opiniowania bezpartyjnych przez organizacje partyjne.

Żądania te mogą świadczyć o posuniętej demoralizacji osób sprawujących w uczelni władzę na różnych szczeblach.
Z poruszonymi wyżej problemami łączą się następujące konkretne przypadki i wynikające z nich pytania:

1. Jako ciągle nie rozwiązaną należy traktować sprawę mieszkania w willi przy ulicy Kaszubskiej 20. W remont tego mieszkania, o powierzchni użytkowej 96 m^2 i całkowitej 145m^2, włożono co najmniej 960 tys.zł. Na taką właśnie sumę opiewają rachunki pokryte przez Politechnikę Śląską. Koszt tego remontu przeliczony na 1 m^2 powierzchni użytkowej wynosi 10 tys.zł i przewyższa średni koszt budowy 1 m^2 w uspołecznionym budownictwie wielokondygnacyjnym, które, jak wiadomo powszechnie, należy do najdroższych.
Z informacji władz rektorskich, przedstawionych w komunikacie nr 10 wynika, że remont tego mieszkania był konieczny i został przeprowadzony na zlecenie administracji uczelni przez KOSBUD. A z pisma Rektora R-052/1/80/81 do Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" wynika, że uczelnia nie miała żadnego wpływu na zakres i koszt wykonywanych prac remontowych, które były faktycznie nadzorowane przez służby Urzędu Miejskiego. Fakt, że kapitalny remont piętrowej willi, nie remontowanej od 35 lat, ograniczono tylko do mieszkania na parterze świadczy, że był on wykonywany ze względu na przyszłego lokatora, a nie ze względu na stan budynku. Dodatkowo z oświadczenia Komisji Rektorskiej zamieszczonego w komunikacie nr 10 wynika, że wyremontowanie mieszkania na koszt Politechniki było warunkiem życzliwego nastawienia władz miasta do naszej uczelni. W tym samym roku w wielu budynkach administrowanych również przez Politechnikę Śląską nie wykonano szeregu podstawowych prac konserwatorskich, nie mówiąc już o remontach, zapewniających prawidłowe użytkowanie mieszkań /skargi lokatorów zamieszczały Nowiny Gliwickie/. Nie wykonano również remontów na sumę 8 mln.zł., a w tym remontów mieszkań na sumę 1 mln.zł.
Z przedstawionych przez administrację dokumentów wynika ponadto, że remont 43 mieszkań kosztował zaledwie dwa razy więcej niż remont połowy willi.
Władze uczelni nie wywiązały się w tej sprawie z przyjętych zobowiązań. Nie podjęły skutecznych środków w celu odzyskania tego mieszkania. Nie odpowiedziały na pytania Komisji Związkowych zawarte w komunikacie nr 10. Nie przedstawiły również sprawdzonych rzeczywistych

kosztów poniesionych przez uczelnię w związku z remontem - zobowiązały się do tego w piśmie R-052/1/80/81 z dnia 01.12.1980.
Podsumowując odpowiedzi władz uczelni i miasta należy stwierdzić, że zasłanianie nieetycznych decyzji przepisami nie może być usprawiedliwione. To właśnie taka działalność, uprawiana z upodobaniem przez władze, doprowadziła do otwartego wybuchu gniewu społecznego.

2. W numerze 14/81 z dnia 05.04.81 „Przeglądu Technicznego" ukazał się artykuł Henryka Jabłonowskiego "I czym się tu przejmować?", zawierający fragmenty następującej treści: "... w połowie 79 roku zatrudniono kilku naukowców.... Prof.R.K.z Politechniki Gliwickiej, także półetatowy specjalista d/s dwutlenku węgla, kolejno po trzy miesiące znajdował się na liście płac w kopalni "Thoreż", "Victoria", "Wałbrzych" i "Nowa Ruda". Na listach obecności obu panów profesorów widnieją codziennie podpisy. ...".
W jaki sposób J.M.Rektor ustosunkował się do treści tego artykułu? Prosimy o zapoznanie nas z treścią ewentualnej odpowiedzi i wyjaśnienie, którego z profesorów on dotyczy.

3. W Trybunie Robotniczej z 12.11.1980 r. w artykule "Dlaczego malał autorytet nauki i badacza" prof.Sakwa postawił zarzuty naszemu środowisku akademickiemu, wydawania dyplomów ukończenia studiów wyższych osobom, które nie studiowały.

   Co dla wyjaśnienia tej sprawy, ustalenia osób winnych i tym samym oczyszczenia ogółu środowiska z postawionych zarzutów uczynił do tej pory J.M.Rektor?

   Organizacje związkowe domagały się powołania komisji do wyjaśnienia tych zarzutów. Że nie były to zarzuty bez pokrycia świadczą fakty, ujawnione przez komisję działającą na wydziale Inżynierii Sanitarnej, przyjmowania na studia osób /w tym pracowników naszej uczelni/ w trybie niedopuszczalnym regulaminem studiów i obowiązującymi przepisami, prowadzenia studiów indywidualnych bez zatwierdzenia programu i opiekuna przez Radę Wydziału, oraz wydawania dyplomów po zrealizowaniu w rekordowo krótkim czasie, ale za to mocno okrojonego programu studiów.

4. Dlaczego do tej pory Rektor nie doprowadził do wyjaśnienia zarzutów skierowanych przeciw prof.dr hab.Aleksandrowi Opilskiemu, a obejmujących: naruszanie przepisów prawa pracy, wykorzystywanie podległych pracowników do świadczenia nieodpłatnych usług w godzinach służbowych, zaniedbywanie obowiązków opieki naukowej nad młodszymi pracownikami, tolerowanie picia alkoholu i branie udziału w pijaństwach na terenie Instytutu Fizyki, którego jest dyrektorem?
   Nie trzeba chyba podkreślać, jak rażące są te zarzuty skierowane przeciw profesorowi, nauczycielowi akademickiemu, wychowawcy i opiekunowi młodszych pracowników oraz dyrektorowi instytutu, by można było się godzić na taką opieszałość. W ciągu dwóch miesięcy Rektor nie uczynił nic, by te sprawy wyjaśnić.

5. Talony samochodowe
   Jakie kroki zostały podjęte w stosunku do rozdzielających i do osób, które częściej niż to wynika z obowiązujących przepisów korzystały z przydziałów samochodów osobowych? Wywieszone listy, jakkolwiek nie obejmowały wszystkich, którzy otrzymywali talony, ujawniły przypadki częstszego przydziału talonów i powinny być sygnałem dla władz uczelni do właściwego zareagowania.
   Poważne zastrzeżenia budził fakt rozdziału talonów w większości przypadków bez udziału organizacji społecznych.

6. Sprawy różne
   - W oparciu o jakie kryteria przydzielono nagrody rektorskie: p.Ziębie, p.Wydrychiewiczowi, p.Szewcowi w wysokości normalnie nie praktykowanej przez władze, a równej wysokości na przykład wkładu spółdzielczego na mieszkania przy ul.Konarskiego?

   - Kto zgłosił i referował uzasadnienie wniosku o przyznanie tytułu dr h.c. panu Lejczakowi?

W jaki sposób został załatwiony wniosek Dziekana Wydz.Inżynierii Sanitarnej sformułowany w piśmie RI-554/27/78/79 z 04.06.79 do prorektora d/s nauczania o unieważnienie egzaminu dyplomowego studenta J.Tarasa oraz jakie konsekwencje wyciągnięto w stosunku do winnych wprowadzenia w błąd Komisji Egzaminów Dyplomowych?

Czy jest znany J.M.Rektorowi fakt przyjęcia na 3 rok studiów na Wydz.Mechanicznym Technologicznym pana Antonza?

Kto ponosi odpowiedzialność za stworzenie w Ośrodku Katowickim Politechniki Śląskiej warunków sprzyjających powstaniu szeregu poważnych nieprawidłowości? Przykładami są malwersacje b.dyrektora administracyjnego Ośrodka Cz.Kozaka oraz ostatnio ujawnione fakty rażącego naruszania norm etyczno-moralnych, w szczególności przez prof.A.Gierka oraz doc.J.Gierka.

Opr. A.Bluszcz, R.Domagała

? ! ?

Czesław Miłosz

D R O G A

Tam, gdzie zielona ściele się dolina
I droga, trawą zarosła na poły,
Przez gaj dębowy, co kwitnąć zaczyna,
Dzieci wracają do domu ze szkoły.

W piórniku, który na wskos się otwiera,
Chrobocą kredki wśród okruchów bułki
I grosz miedziany, który każde zbiera
Na powitanie wiosennej kukułki.

Berecik siostry i czapeczka brata
Migają między puszystą krzewiną.
Sójka skrzekocząc po gałęziach lata
I długie chmury nad drzewami płyną.

Już dach czerwony widać za zakrętem.
Przed domem ojciec, wsparty na motyce,
Schyla się, trąca listki rozwinięte
I z grządki całą widzi okolicę.

Z cyklu "Swiat /Poema naiwne/ "

Nie tylko o Pierwszych

Wszelka władza, która jest, od Boga jest - rzekł I. Po czem dodał: - nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

BPW

Do Rektora Politechniki Śląskiej
Do Senatu Politechniki Śląskiej
Do całej Społeczności Akademickiej
Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Społeczność Wydziału Metalurgicznego Politechniki Śląskiej została poruszona ujawnionymi ostatnio faktami rażącego naruszania norm etyczno-moralnych przez niektórych pracowników Politechniki Śląskiej, godzących w dobre imię nauczyciela akademickiego.

Konieczność ochrony godności nauczyciela akademickiego upoważnia nas do zajęcia stanowiska, w szczególności do osób prof. Adama Gierka i doc. Jerzego Gierka.

Postulujemy, w stosunku do osób w/w oraz innych pracowników Uczelni, którym w ramach postępowania wyjaśniającego udowodniono nadużycia w sferze moralno-etycznej i prawnej:

1. Wyciągnięcie konsekwencji dyscyplinarnych aż do wydalenia ze służby nauczycielskiej włącznie, a w szczególności pozbawienie ich zajmowanych stanowisk.
2. Przeprowadzenie analizy skutków moralnych, wynikających z dotychczasowej działalności wszystkich w/w oraz osób ich popierających, z uwzględnieniem negatywnego oddziaływania na wychowanie młodzieży studenckiej.

Mamy nadzieję, że Rektor i Senat Politechniki Śląskiej, działając w obronie dobrego imienia i godności nauczyciela akademickiego podejmą natychmiastowe i skuteczne działania.

Członkowie Kół NSZZ „Solidarność"
Wydziałów Metalurgicznego i Transportu
Politechniki Śląskiej zgromadzeni na zebraniu
w dniu 29. 04. 1981 r.

Regionalna Międzyzakładowa
Komisja Związkowa NSZZ Solidarność
w Bytomiu
L.dz. 310/81

Bytom, dnia 6.V.1981r.

Prokuratura Wojewódzka
40-957 Katowice
ul. Matejki nr 3

Dotyczy: wszczęcia postępowania wyjaśniającego

RMKZ NSZZ "Solidarność" w Bytomiu po zapoznaniu się z przedstawionym przez Zakładową Komisję Związkową przy Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Węglowego w Katowicach ul. Powstańców 5 protokółem z przeprowadzonej w tamtejszym przedsiębiorstwie kontroli Najwyższej Izby Kontroli z Warszawy stwierdza:

Przeprowadzona kontrola wykazała, że Przedsiębiorstwo Budowlane PW działając wbrew statutowi i celowi działania, z naruszeniem między innymi przepisu §14 pkt 2 załącznika nr 2 do Zarządzenia MBiPMB z dnia 8.04.71 r. /Monitor Polski nr 14, p. 91/ a także Rozporządzenia MBiPMB oraz MGK z dnia 11.2.1971 r. /Dziennik Budownictwa nr 3 poz. 9/ świadczyło w latach 1976 - 1980 usługi remontowo-budowlane dla prominentów zajmujących w owym czasie wysokie stanowiska partyjne i państwowe. Działanie to odbywało się najczęściej na polecenia ustne, poparte w niektórych przypadkach zleceniem na wykonanie robót wystawionym przez jednostki gospodarki uspołecznionej.

Z uwagi na dużą szkodliwość społeczną takiego działania oraz występujące tu fakty nadużywania stanowisk, wykorzystywania potencjału przedsiębiorstwa do celów prywatnych, nie liczenia się z opinią publiczną narażeniem społeczeństwa na koszty na kwotę 47.408.000.- stawiamy wniosek o wszczęcie postępowania wyjaśniającego w stosunku do osób wykazanych poniżej, wykorzystując w tym celu między innymi protokół Kontroli NIK, znajdujący się w

Przedsiębiorstwie Budowlanym PW w Katowicach, ul. Powstańców 5.

Wykaz osób: 1. Jan Szydlak, 2. Wiesław Kiczan, 3. P. Juszczyk, 4. Jan Tyc, 5. Baranowski , 6. Gerard Kropczek, 7. Z. Fiuk, 8. Hubert Gałeczka, 9. Jan Loś, 10. R. Jurasz, 11. Benedykt Cader, 12. Wł. Janiurek, 13. Maciej Szczepański, 14. Waldemar Bogusz, 15. Zdzisław Grudzień, 16. Adam Gierek, 17. Włodzimierz Lejczak, 18. Mieczysław Glanowski.

Regionalna Międzyzakładowa Komisja Związkowa
NSZZ "Solidarność" w Bytomiu
Przewodniczący /-/ Andrzej Cierniewski

Niezależny Samorządny Związek
Zawodowy "Solidarność"
Zakładowa Komisja Związkowa
przy Przedsiębiorstwie Budowlanym PW
ul. Powstańców 5, 40-952 Katowice
tel. 57-34-23

Katowice, dnia 7.05.1981 r.

L I S T O T W A R T Y

do Redakcji "TRYBUNY ROBOTNICZEJ" w Katowicach

Panie Redaktorze,
Z przykrością zawiadamiamy Pana Redaktora, że łamy "TR", a konkretnie nr 90 z dnia 6.5.1981 r. stały się miejscem prowokacji. Mamy na myśli "List otwarty" prof. Adama Gierka, zamieszczony na str. 3 w którym autor nie tylko polemizuje z artykułem red. T. Biedzkiego pt. "Rachunek dla bezkarnych", ale prowokuje swymi twierdzeniami całe społeczeństwo, a Załogę Przedsiębiorstwa Budowlanego PW w Katowicach wręcz obraża. PBPW było wykonawcą "obiektów" o których mowa w artykule red. Biedzkiego, było również terenem kontroli przeprowadzonej na tę okoliczność na żądanie Załogi przez Najwyższą Izbę Kontroli z Warszawy.

W wyniku kontroli ustalono m.in.:
1. Koszt budowy i remontów wszystkich domków prominentów objętych kontrolą wyniósł 47.408 tys. zł.
2. Koszt poniesiony przez Przedsiębiorstwo przy budowie 2 domków mieszkalnych przy ul. Drozdów 11c i 11d w Katowicach o symbolach "S" i "P" dla użytkowników: b. I Sekretarza KW Z. Grudnia i Prof. A. Gierka wyniósł 26.491.626.-
3. Zlecenie na budowę 2 domków nadesłała do Przedsiębiorstwa przy piśmie z dnia 28.5.1976 r. Okręgowa Dyrekcja Rozbudowy Miast w Katowicach. Wartość kosztorysową określono wstępnie na 3,6 mln zł, jednak z umowy zawartej pomiędzy inwestorem /ODRM/ a wykonawcą /PBPW/ m.in. wynika, że roboty będą rozliczane na podstawie obmiarów potwierdzonych na budowie i kosztorysu wykonawczego.
4. Standard budowanych domków był wyjątkowo wysoki, wyższy od zaprojektowanego m.in. z powodu: armatury zagranicznej sprowadzonej z Austrii za pośrednictwem "Centrozapu" /faktura "Centrozapu" z dnia 14.10.1976 r. na kwotę 670.165 zł/, wmontowanie 2 sejfów z prywatnej firmy "Pancarp", położenie eksportowych dywanów z Kowar "Akaminister" ok. 230 m2 wartości 196 tys. zł na parkiety z drewna olchowego, boazerii z drewna modrzewiowego, do łączenia elementów mosiężnych i miedzianych używano srebra spawalniczego, wykonano 6 szt. kominków, ułożono różowe marmury itd.
5. Przedsiębiorstwo wbrew statutowi i celowi działania do domków tych kupowało wyposażenie takie jak: meble, firanki, żyrandole, lustra, narzuty, tkaniny dekoracyjne itp. I tak np. kupiono na wyposażenie budynków: 7 luster kryształowych o zabarwieniu złotym wartości 35 tys. zł, 7 żyrandoli o wartości 40 tys. zł.
Do budynku "P" prof. A. Gierka nabyto i wmontowano komplet swarzędzkich mebli o wartości ponad 360 tys. zł. Zbiorcze zestawienie kosztów /zzk/ przewidywało na ten obiekt meble za 200 tys. zł, w związku z tym różnicę winien zapłacić użytkownik.

W dniu 9.12.1980 r. w czasie trwania kontroli NIK, z inicjatywy kontrolujących PBPW wystawiło fakturę na ob. A. Gierka za meble na kwotę 163.619zł, którą zainteresowany zapłacił do kasy Przedsiębiorstwa w dniu 13.12.1980r.

6. W drugim etapie budowy tj. w I kwartale 1978 r. wykonywano ogrodzenie i instalowano zieleń na ogólną wartość 4.543.292.-zł. Brak pewności, co leżało w obowiązkowym zakresie robót Przedsiębiorstwa i czy konieczne były także roboty takie, jak: budowa "domku ogrodnika", hydrofornia, przechowalnia jarzyn, mała architektura /schody, dróżki, pas zieleni, wyrwanie z parku i sadzenie za pomocą 60-tonowego dźwigu dużych drzew/.
7. Oprócz inwestora /ODRM/ budowę obiektu finansowały:
   Urząd Rady Ministrów - faktura z dnia 28.2.1977 r. na sumę 6.975.066.-zł
   Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych PW w Katowicach, ul. Przemysłowa 10, faktura z dnia 22.5.1978 r. na sumę 2.147.676.-zł.
   Straty PBPW wyniosły 3.016.888.-zł.

W świetle przedstawionych powyżej niezbitych dowodów standardu, wyposażenia i kosztów budynków, mało przekonywujące wydają się argumenty przedstawione w liście prof. A. Gierka, natomiast niezwykle interesująco zapowiada się naszym zdaniem skorzystanie przez Pana Profesora z zarezerwowanych w liście przysługujących mu środków prawnych, szczególnie w kwestii udokumentowania bezpodstawności "pomówień".

Sądzimy, że Pan Redaktor również ten list opublikuje na łamach "Trybuny Robotniczej" w całości, w tym samym miejscu co poprzednie materiały na ten temat.

Otrzymują:
1. Senat Politechniki Śląskiej w Gliwicach
   z prośbą o zajęcie stanowiska
2. Polskie Radio Katowice
   z prośbą o opublikowanie
3. OTV Katowice, red. Rafał Szymoński
   z prośbą o opublikowanie

NSZZ "Solidarność"
Zakładowa Komisja Związkowa
przy PBPW Katowice
Wiceprzewodniczący
/-/ inż. Krzysztof Kobzda
Skarbnik
/-/ Eugeniusz Borys
Sekretarz
/-/ Anna Majda

NSZZ "Solidarność"
Zakładowa Komisja Związkowa
przy PBPW Katowice
Przewodniczący
/-/ Paweł Skrzeczyński

? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ? ! ?

Od Redakcji: Jak nas poinformowano, w odpowiedzi na apel członków NSZZ "Solidarność" Wydziałów Metalurgicznego i Transportu , władze Uczelni stwierdziły, że notatka prasowa nie może być powodem dla wszczęcia postępowania wyjaśniającego czy też dyscyplinarnego. Tę samą argumentację powtórzył w dniu 25 maja br. na spotkaniu z członkami związków zawodowych Prorektor Prof. Marian Starczewski, podając równocześnie do wiadomości zebranych, że osobiście udał się do Delegatury NIK w Katowicach w celu uzyskania niezbędnych dla rozpatrzenia sprawy dokumentów. Oczekujemy zatem na szybkie podjęcie odpowiednich działań przez JM Rektora i Senat Politechniki Śląskiej.

Nie tylko o Pierwszych

Trudno zwalczać zło nie zanurzywszy się w nim po uszy - tłumaczył I

- . - . - . - . - . - . - . -

Jeżeli chcesz kogoś obedrzeć ze skóry, to nie obdzieraj go ze złudzeń - I instruował II.

BPW

Ryszard Stoecker

Bieguny rzeczywistości

Motto: "Akumulacja bogactw na jednym biegunie jest zarazem akumulacją nędzy, udręki, niewoli i degradacji moralnej na przeciwnym biegunie"
Fryderyk Engels

- E tam, panie! Wytrzymam i zimę! Pewnie, że nie w tej budzie, bo nie mam tu ogrzewania. Kupię sobie domek campingowy. One są ogrzewane. Czytałam w "Dzienniku Zachodnim" ogłoszenie. Niektóre fabryki chcą sprzedać prywatnam ludziom takie używane domki. Nie martw się pan. Stara jestem to i wygód specjalnych nie potrzebuję.
- Ile ma pani lat?
- No, nie zgadłby pan. Siedemdziesiąt dziewięć!
- Sama tu pani - w tej budzie na odludziu - mieszka?
- A sama! Bo co?
- A właściciel tej daczy, postawionej kilkadziesiąt metrów od budy, w której pani mieszka i to w dodatku zbudowanej w miejscu, gdzie stał pani dom, nic nie może pani pomóc?
- To jest, proszę pana, wielki pan. Pan Gierek! Syn tego, co to był przywódcą narodu! On teraz już tu rzadziej bywa. Teraz to już nie to co kiedyś. Nieraz panie chciał mi gorzałkę darować. Nie przyjęłam bo nie piję i honor mam. Ej, panie miły, to już nie te czasy. Co on tam obecnie może...

Początek był niezły. Potem zaczęły się wertepy i bagny. Nasz kierowca - pan Zbyszek - nie narzekał mimo wszystko.
- W nocy miałem być na rajdzie samochodowym. Odwołali go z powodu żałoby po zgonie księdza prymasa. Mam za to teraz próbę górską - powiedział.

Okazało się, że zbłądziliśmy. Niepotrzebnie wyjechaliśmy prawie na szczyt Rachowca! A dacza Jerzego Gierka - najmłodszego syna Edwarda - dobrze przed ludzkimi, ciekawskimi i zawistnymi oczami - ukryta.
Pomógł nam miejscowy obywatel, który wracał właśnie do domu z roboty w lesie, niosąc pokaźną mechaniczną piłę. Zjechaliźmy razem kilkaset metrów w dół. Potem odbiliśmy w jakąś nową ścieżynę. Przejechaliśmy następne kilkaset metrów. Dalej już jechać nie można było. Zeszliśmy stromym zboczem w dół.

Tak, to było to! Stanęliśmy przed klasyczną daczą. Odkryliśmy przy okazji, że do jerzygierkowej daczy wiedzie inna droga, wijąca się gdzieś od dołu, znacznie lepsza niż ta, którą żeśmy się tu dopychali. Ba, ale pokapuj brachu w tym labiryncie! Ten pan chciał się pobudować z dala od trosk tego świata. Ani zdjęcia w naszym czarno-białym tygodniku, drukowanym na kiepskim papierze, ani słowa opisujące - urody owej - w zakopiańskim stylu postawionej - daczy nie oddadzą. Zwłaszcza żem ani Sienkiewicz, ani Żeromski, a i ręka, co mi po niej nieraz już dano, zadrży czasem. Kilka spostrzeżeń dam jednak, bo za chwilę będę opisywał budę, w której wegetuje była właścicielka gruntu, na którym dacza. Buda ta leży czy stoi /jak kto woli/ kilka metrów za fantazyjnym płotem, który oddziela te dwa światy. Dziwić się dla każdego, komu choć szczypta ludzkich uczuć w sercu pozostała. Dziwić się tylko należy, że właściciel daczy nie przegnał tej kobiety, nie kazał - jak to robiono w wielu innych miejscach PRL - usunąć "psującego krajobraz" elementu. To faktycznie dziwne. Bo gdyby tak dziecko własne, czy gości, zapytało - tatusia, a kto tam mieszka? Kłopotliwe to byłoby zaiste, bo jednak tam w kilkadziesiąt metrów dalej - mieszkał też człowiek i też obywatel socjalistycznego kraju.

Wybaczcie Czytelnicy. Reporter też człowiek, zwłaszcza że z pensją sześć dwieście a i żółci czasem nie uda mu się powstrzymać.

Dacza, do której zjeżdżali na weekendy państwo Gierkowie warta - na oko - ze trzy miliony. Zrobiona z belek i desek modrzewiowych. Dach z gonta. Łączenia z wełny drzewnej, ułożonej w ozdobny sposób. Spód z kamienia czerwonego - nie wiem jak się nazywa. W tych okolicach jednak na pewno nie występującego. Rynny z rzeźbionego drewna i blachy miedziowej. Tu i ówdzie daglezja. I tak dalej.

Przez ozdobne kraty zaglądamy do środka. Sauna, barek, gdzie ktoś zapomniał kożuch. Oglądanie przerywa nam starsza kobieta. To pani Maria Bura. Od niej właśnie obecny właściciel odkupił parcelę, na której stała chata, zbudowana - jak mówi pani Maria w 1903 roku. Nowy właściciel zburzył góralską chatę, a na jej miejscu wzniósł oglądaną willę.

Dowiadujemy się, że pani Bura otrzymała za parcelę z chałupą dwieście tysięcy. Nie był tu - jak mówi była właścicielka - teren rolniczy. Karczowisko. Nowy właściciel poradził sobie z nim bardzo szybko za pomocą buldożerów.

- Panowie, co tu się nie działo. Ciężarówki, jakieś wozy na gąsienicach. Na budowie, były takie dni, pracowało kilkadziesiąt budowlanych. Jednego dnia naliczyłam ich trzydziestu pięciu. Ale to jakieś nieroby były. Obijali się, często leżeli, wina "Pilsko" i "Morze Żywieckie" pili. A ile tu, panowie, ludzie nakradli! Ilu się dzięki temu pobudowało i poremontowało! Przeważnie keadli cement. Często też jakąś specjalną glinę, co sobie Gierek z bardzo daleka sprowadzał.
- Ma pani jakieś pretensje do pana, któremu sprzedała pani działkę?
- Broń mnie panie Boże! To wielki zacny pan. Umiał wynagrodzić. Dobry, panie, był.
- Na przykład?
- Tu panie, na Stańcówce, mocno dmie. My mieli prąd na słupach drewnianych, to się często psuł. Jak sobie postawił chałupę Gierek, poprowadzili do niego prąd na słupach betonowych i przysiółek też na tym skorzystał. Albo droga - naprawiali ją, panie. Dawniej to byście tu w ogóle samochodem nie dojechali. Panowie, gdyby nie to nieszczęście, to by tą drogę nam wyasfaltowali, bo mówił, że już niedługo zaczną kłaść asfalt.
- Jakie nieszczęście ma pani na myśli?
- Ej, nie udawajcie panie głupiego. Chodzi o te strajki...

Pani Bura wychowała dwie córki i czterech synów. Wszyscy wyprowadzili się z tych okolic. Kiedy niespodziewania - kilka lat temu - sprzedała rodzinną chałupę wyprowadziła się do jednego z synów. Nie układało się jej tam najlepiej. Z różnych przyczyn. Między innymi dlatego, że dochodziło do sprzeczek i kontrowersji na temat podziału pieniędzy otrzymanych za sprzedaż domu i jego okolic. Próbowała zamieszkać i u dwóch innych dzieci. Też nic z tego nie wyszło.

Wróciła do rodzinnego przysiółka, gdzie zostało jej trochę ziemi. Ma jej wszystkiego niewiele ponad hektar. Korzystając z sąsiedzkiej pomocy uprawia żyto, owies i kartofle. W skleconej pospiesznie z desek "mikrostodole" trzyma resztę zboża. Jeden z synów zbił jej budę z desek i papy. Coś jakby żywcem przeniesione z propagandowego filmu o biedocie ze slumsów Rio de Janeiro czy Caracas.

Gotuje sobie na piecyku stojącym na polu. Nie ma prądu i wody. Lepianka posiada jedno okno. Jedną trzecią jej powierzchni zajmuje wielkie łoże z brzuchatą pierzyną. W środku nie ma stołu czy krzeseł, nie ma szafy, ani w ogóle innych sprzętów. Dość - to już chyba wystarczy!
- Tu są - wiecie panowie - ludzie złośliwi. Krowę trzymałam w tamtej szopie - pokazuje na jeszcze mniejszą budę. - Donieśli do gminy że krowa moknie i marnieje, a ileżci tam mokła! Przyszli ważni urzędnicy. Trzymać tam nie możecie, powiedzieli mi i musiałam ją zabić. Mam za to obecnie kury i króliki. O, prawie obiad sobie robię - odkrywa garnek z gotującymi się ziemniakami. - Mi tu źle nie jest. Tu się narodziłam, to i tu wróciłam, żeby umrzeć.

Jak bym tego na własne oczy nie widział, nie uwierzyłbym ci, stary - mówi Bogdan /fotograf towarzyszący autorowi - przyp. red./. Nieprawdopodobne zderzenie dwóch światów - bogactwa i nędzy! Myślałem, że o czymś takim to już tylko w książkach Konopnickiej...

Ryszard Staecker
Kronika, nr 23

Informator NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Politechniki Śląskiej
Redaguje kolegium: Jerzy BŁAHUT, Tadeusz GRABOWIECKI, Andrzej JARCZEWSKI, Mieczysław F.PAZDUR, Bolesław P.WANTUŁA
Telefon redakcji: 31-96-61
Adres: 44-100 Gliwice ul.Konarskiego 18, p.507

Andrzej Jarczewski

Komu szkodzi

Wolność prasy związkowej

Miejmy nadzieję, że dopracowywana obecnie ustawa o cenzurze da prasie związkowej daleko idącą niezależność od organów administracji państwowej. Walka o demokratyczny charakter tej ustawy trwa już tak długo, że zaczęliśmy się nawet zastanawiać, czy jest ona w ogóle potrzebna. Przecież stan obecny jest raczej korzystny, a np. nasz "Informator" nie został dotąd nawet muśnięty jakimkolwiek zapisem. Na dobrą sprawę, gdyby wierzyć w trwałość tej sytuacji, należałoby zaniechać wszelkich wysiłków nad forsowaniem tej ustawy.

Podobnie z cenzurą wewnątrzzwiązkową: w naszym „Informatorze" nie istnieje i - gdyby zamknąć oczy na to, co dotyka inne pisma - można by mniemać, że i z tej strony żadne szykany nie grożą. Gorąco chcemy w to wierzyć. Chcemy też wierzyć, że ludzie są szlachetni, że zgodnie dążą do wzniosłych celów, że przyjdzie taki czas, iż nie będzie trzeba żadnych ustaw, a wszystko ułoży się wzorowo dzięki dobrej woli i miłości wzajemnej.

Może tak będzie za rok, a może za wiek. Na razie jednak, doprowadzenie do sprawiedliwych stosunków międzyludzkich wymaga pewnych zabiegów legislacyjnych. Ten, znany od tysiącleci sposób rozwijał się w wyniku oddolnej, jak to się teraz mówi, presji. Ujęcie jakichś zasad postępowania w formuły prawne znane podwładnym zawsze było czynnikiem ograniczającym zakres władzy panujących. Nawet tam, gdzie sankcjonowano ius primae noctis, zażycie nocy drugiej możliwe było tylko iure caduco.

W Polsce nikt nie rozdawał wsiom ani miastom przywilejów. Szlachta wywalczała je siłą od kolejnych królów, mieszczanie natomiast siedzieli w zasadzie cicho i nie zapewnili sobie istotniejszych praw, co skończyło się żałośnie tak dla mieszczan, jak i dla szlachty tudzież królów.

Żeby zdobyć prawne zatwierdzenie poszerzenia zakresu swobód i zmniejszenia zależności od czynników uważających się za nadrzędne, trzeba dysponować argumentem nie do odrzucenia - siłą. Jeżeli, natomiast, ktoś siłą nie dysponuje lub też dla dobra sprawy nie chce jej użyć, wówczas w celu uregulowania swego statusu prawnego musi odwołać się do dobrej woli tego, który siedzi wyżej. Paragraf 22 polega tu na tym, że jeżeli czynnik nadrzędny dobrą wolę ma, to formalne ujęcie wzajemnych stosunków uważa za zbędne, gdyż wszystko może załatwić pozytywnie dzięki onejż dobrej woli. Zakwestionowanie w takiej sytuacji dobrej woli jest wówczas bezcelowe, gdyż do niej to właśnie się odwołujemy, a apelowanie do czegoś, czego istnienie poddawane jest w wątpliwość, wystawiłoby na szwank opinię o sprawności umysłowej petenta, co z kolei uniemożliwiłoby poważne jego odwołania do dobrej woli potraktowanie.

Taki to paragraf stoi na drodze do zatwierdzenia statusu naszego pisma.

Co do samego statusu: trzeba powiedzieć, że jaki by nie był - przede wszystkim nałoży konkretne obowiązki na kolegium redakcyjne i wytyczy wyraźne granice jego kompetencjom. Gdzież tu więc tytułowa "wolność prasy związkowej"?

I tak doszliśmy do punktu, w którym trzeba powiedzieć wyraźnie CO TO JEST WOLNOŚĆ. Przywykliśmy już bowiem do tego, że wolność nie jest prawem lecz przywilejem. Przywilejem tych, którym wolno wszystko i którzy nie muszą nic.

Nam chodzi jednak o inną wolność. Wolność jako prawo do nieskrępowanego działania w sferze o ściśle określonych granicach. Nie wolność zniewalania innych, lecz wolność od zniewolenia na, choćby niewielkim, podwórku.

Wolność służenia naszym czytelnikom i całej „Solidarności" zgodnie z sumieniem i ustawami.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że przeciwko takiemu ujęciu zagadnienia istnieją mądre, szlachetne i uzasadnione argumenty. Przytaczamy je w całości:

Andrzej Jarczewski